Nr. 204 We Lwowie, Niedziela dnia 6. Września 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — ct.
w państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
kwartalnie do Prus i Niemiec, do Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nadd., Serbii — po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

Przedpłata wynosi
we Lwowie:
kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.
na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . 6 złr.
miesięcznie . . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

LWÓW d. 5. WRZEŚNIA.

Nieskłonni do tłumnych wycieczek, szlemy dziś z kraju naszego liczną wyprawę do Budapesztu w odwiedziny wystawy węgierskiej a zarazem narodu, bratniemi dla nas ożywionego uczuciami, który w tej wystawie obchodzi święto swego odrodzenia, swej pracy energicznej dla szczęścia Ojczyzny, swej gotowości do służb dla ogólnej cywilizacji, swego zamiłowania do tworzenia wrodzoną dzielnością dzieł niepospolitych a szlachetnych. W motywach do licznej wycieczki tej z naszego kraju leży też nie ciekawość, ale sympatyczne uznanie pięknych, wielkich dzieł dokonanych i przymiotów narodowych węgierskich, leży radość bratnia z sukcesów osiągniętych przez Węgry i pozdrowienie na dalszą drogę podniosłej działalności ich narodowej.

Dla Węgrów cennem być winno to uznanie i to pozdrowienie bratnie, bo uczucia polskie nigdy nie zawodziły, i zapalają się one u wspólnego źródła miłości ojczyzny, swobody, cywilizacji i szlachetnych ideałów. Cenniejszem być im winny takie słowa powitania nad wszelkie inne może, a szlemy je pod najpoważniejszym na dziś znakiem u nas krajowym, dwóch municypalności stołecznych, przez usta kierowników dwóch tych miast przewodnich i licznych współuczestników ze wszelkich stanów, prawdziwie krajowej i narodowej delegacji. Nieszczęśliwe losy, przez jakie kraj nasz przechodzi, sprawiają jedynie, że ta delegacja świetniejszą być nie może, świetniejszą od innych — ale taka jaka jest, jest ona krwią z krwi i kością z kości narodu, jest serdeczną delegacją krajową.

Oto znaczenie wycieczki, dla nas radośnej a zaszczytnej dla Węgier, wycieczki, która nikomu nie powinna stawać na zawadzie, kto szczerze życzy szczęścia narodom, a dobra wielkiej sprawie cywilizacji, w tej zwłaszcza monarchii, na Wschodzie Europy. Owszem, przeciwnie, każdy szczerze myślący cieszyć się nią powinien, gdyż z dwóch szlachetnych narodów jednemu dodaje ona pewności w siebie, drugiemu zaś będzie otuchą i podnietą do działania.

Na ziemi węgierskiej cisnąć się będą tłumnie wspomnienia historyczne: wspólnych zasad życia wolnych narodów, wspólnych służb dla ludzkości, wspólnej świetności w dziejach, wspólnej niedoli i wspólnych usiłowań. I te wspomnienia są tylko znakomitym paszportem na drogę w przyszłość w oczach tych wszystkich, którym nieobojętną jest przyszłość, godna narodów gotowych do służb dla cywilizacji i twierdzy ich, monarchii, w której żyjemy. Żywe ocenienie tych wspomnień i przyciśnienie ich do serca przebija się w każdem powitaniu, wychodzącem na spotkanie polskich gości w dziennikach węgierskich, agituje ono świetne ich przyjęcie, a w sercach wyzywa wdzięczne uczucie za delikatne uznanie naszych cnót, naszej dzielności, naszych praw, naszej wielkości moralnej.

Na ziemi węgierskiej, otoczeni ciepłem przyjęciem, zwiedzając wystawę i patrząc na kraj odrodzony a z nami tyloma połączony węzłami, nie jedna spłynie dla delegacji krajowej nauka, z której korzystać będziemy. Niedawno, lat trzydzieści temu, cesarz Franciszek Józef odwiedzając po raz pierwszy kraj ów za swego panowania, zapytał kanclerza siedmiogrodzkiego br. Józefa Kemenyego, znanego ze swego dworactwa, dla czego tak mało spostrzega Węgrów na Siedmiogrodzie: „Najj. Panie, odpowiedział ów dworak — ale statysta, ale patrjota, — przeciw Tatarom, przeciw Turkom tylko Węgrzyn bronił tego kraju, tylko Węgrzy zaścielali jego pola bitwy. Gdy Europa tron przodków Waszej cesarskiej Mości chciała rozwalić, tylko Węgrzy stanęli do bohaterskiej obrony jego i tylko ich krew lała się od Monachium do Berlina. Gdy swobodę wiary i sumienia trzeba było wywalczyć, tylko Węgrzyn bił się za nią, a nie Wołoch, ani Sas. Gdy nasze walki wewnętrzne były staczane na Siedmiogrodzie, tylko domy Węgrów były palone i ich dzieci kupami wybijane. I teraz także, gdy potrzeba żołnierza Waszej cesarskiej Mości, Sas może zbiedz do Niemiec, Wołoch na Wołoszczyznę, ale Węgrzyn niema gdzie zbiegać, on tutaj żyje i umiera, on idzie pod Twój sztandar N. Panie. Jakżeż więc nie miałoby tu być mało Węgrów?“

W ciągłej wierności szlachetnym celom życia narodów, a z myśli nigdy nie gubiąc przyszłości i szczęścia Ojczyzny, nigdy, w najcięższych czasach, dziesiątki i setki lat się ciągnących, nie wątpiąc o niej ani o swych obowiązkach, miłując wielkie cele — naród węgierski dźwignąć się potrafił z ponurego upadku, zdobyć sobie stanowisko uznane i szanowane w świecie, i wznieść kraj na stopień pewnej pomyślności i wyżyny moralnej, dającej najlepszą rękojmię przyszłości.

Z tego można czerpać otuchę wśród trosk, prześladowań i nieszczęść, jakie ze wszech stron dotykają. A czerpiąc wiarę w siebie tam, gdzie nas jako żywy czynnik w ludzkości uznają i czczą nasze tytuły dziejowe, ucząc się cenić grunt mocny, jaki mamy pod nogami, i prawa nasze jako jego ochronę, a zapalając się do tworzenia własną siłą dzieł wielkich i trwałych: jeżeli nie odmienim kolei dziejów naszych, to krajowi stokroć drogiemu nadamy inną silną, zdrową i dzielną postać i przyspieszymy kolei dziejowych spełnienie. Nie liczba, lecz dzielność stanowi o znaczeniu narodów, a wytrwałość ich, wiara w siebie i wielkość celów stanowią ich wagę.

Jeśli z tej nauki, którą poweźmie wyprawa nasza wśród serdecznych, bratnich powitań, ozłoconych świetnością wspomnień, dumę narodową podnoszących, skorzystamy jak należy i zastosujemy bezzwłocznie w pracy krajowej, wtedy wycieczka do Węgier liczyć się będzie do drogich wspomnień dla obu narodów, bo wzmoże siły ogólne ku wspólnym celom przez ludzkość szanowanym, stworzy nowe węzły ich solidarności na przyszłość. - Municypalnościom zaś naszym stołecznym należeć się będzie wdzięczność za myśl godną kraju i płodną dla jego przyszłości — a której nieprzyjaciele przyszłości narodowej tak bardzo byli przeciwni.

Półurzędowa *Stara Presse* podaje następującą korespondencję ze Lwowa:

„Jak dwa lata temu przed zwołaniem sejmu, odzywają się i obecnie w dziennikach przygnębiające pogłoski o stanie finansów krajowych. Twierdzą, że i tym razem nie będzie innej rady, jak dodatek krajowy o 2 do 3 centów podnieść ponad kwotę obecną, która jest uważaną za najwyższą możliwą, t. j. ponad 30 prct, albo też na pokrycie niedoboru zaciągnąć pożyczkę. Od czasu, jak Galicja naśladować inne kraje koronne i na cele wyższych dążeń kulturowych i inwestycyj ekonomicznych pożyczki zaciągać zaczęła, wiele zależy na zredukowaniu do właściwej miary pogłosek takich jak powyższa, raz dla tego, aby zapobiedz niesłusznym niedowierzaniom co do zdolności kredytowej i godności kraju, a powtóre uspokoić jego wierzycieli.

„Otóż przedewszystkiem jest owa pogłoska przedwczesną, albowiem sejm ma się zebrać dopiero z końcem listopada, więc też Wydział krajowy jeszcze nie poczynił przygotowań do sejmu i preliminarza budżetowego na rok przyszły nie sporządził. Gdyby jednak z zestawienia budżetowego okazały się znaczne rubryki wydatków, podwyższenie pochodziłoby tylko ztąd, że w ostatnich dwóch latach we wszystkich gałęziach kultury krajowej etat inwestycyjny prawie o 50 prc. podniesiono. Nie ma zaś absolutnie mowy o takim niedoborze, iżby autonomiczna administracja krajowa miała być w ambarasie, jak pokryć swoje ordynarjum, wliczając w nie oraz procenta od długów już zaciągniętych, i żeby przeto zmuszoną była obciążać ludność dodatkiem krajowym ponad rozumną miarę. W najgorszym razie byłby sejm zmuszonym przez jakiś czas zaniechać dalszego podwyższania wydatków na ekonomiczne inwestycje.“

Żałujemy bardzo, że Wydział krajowy nie uprzedził własnemi komunikatami tych uspakajań ze strony półurzędowego dziennika — uspakajań pomięszanych z insynuacjami niepożądanemi dla naszej autonomii i dla potrzeby ratowania kraju na polu, przekazanem właśnie autonomii konstytucją państwa. Dziwna rzecz, że dziennik półurzędowy, podając tak ważny wywód, nie konkluduje zarazem, jak nieodbicie jest potrzebną rychła a niekrępowana krótkim terminem sesja sejmu galicyjskiego.

Presse zamieszcza komunikat tej treści: „Z Pragi donoszą, że d. 15. b. m. odbędzie się konferencja przewódzców klubów, stanowiących prawicę; doniesienie to zgadza się z naszemi informacjami. Gdy jednak niektóre dzienniki tutejsze (wiedeńskie) korzystając ze sposobności, dodają, że przewódcom stronnictw zostanie przedłożona do aprobaty mowa tronowa, jest to już brak taktu, który nie może być usprawiedliwiony nawet złośliwą tendencją.“

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Warszawa d. 1. września.

Rok szkolny już się rozpoczął. Mundurki bardzo kręcą się po ulicach, ale skutkiem zniesienia 20 klas paralelnych w gimnazjach, olbrzymia ilość chcących się kształcić pozostała na koszu. O stosunku między wakansami a zgłaszającymi się do egzaminu już wam donosiłem, przewyższa on w czwórnasób wszędzie liczbę wakansów, i tym sposobem tworzy prawdziwie rozpaczliwe położenie dla rodziców, a jednocześnie i olbrzymi proletarjat intelligencyjny, z którym nie wiadomo co zrobić. Trudno by było zaiste, domyśleć się celu tego postępowania, gdyby nie jawne oświadczanie tutejszych „diejatielej“, iż nie chcą w Polsce mieć rozumniejszych ludzi, aniżeli w Rosji.

Za trzy dni otwartą zostanie u nas na placu Ujazdowskim wystawa ogrodnicza, której urządzeniem zajmuje się oddawna u nas istniejące Towarzystwo ogrodnicze z prezesem swoim na czele, p. Kaczyńskim. Dziś już pewna część placu Ujazdowskiego, na której podczas wystawy przemysłowej znajdowały się kioski, zamienioną została w przepyszny ogród pokryty kwiatami i zielenią. Warszawa i prowincja interesuje się bardzo tą wystawą i stosunkowo można jej wróżyć większe powodzenie, aniżeli wystawie przemysłowo-rolniczej, która do obecnej chwili wywołuje jeszcze rozmaite niesnaski i zatargi wystawców.

Gwar towarzyskiego życia jeszcze się nie rozpoczął i prawdopodobnie nie rozpocznie tąk prędko skutkiem smutnego stanu finansowego, w jakim się wszyscy znajdujemy. Urodzaje wprawdzie w Królestwie w roku bieżącym i zbiory odbyte przy pięknej pogodzie, wlewają lepszą otuchę do serc naszych ziemian i przemysłowców, ale warunki ekonomiczne i polityczne kraju, oraz konieczna kompensata za trzy lata ostatnie, które formalną ruiną dotknęły kraj cały, zmuszają do oszczędności, do oglądania się na jutro. Prawda, że w Warszawie na każdym prawie kroku spotkać się można z pozamykanemi sklepami, ze zbankrutowanemi firmami, które w latach poprzednich dotknięte zostały stagnacją; ale za to większość narodu nauczyła się jednej cnoty, niesłychanie ważnej w naszych stosunkach, t. j. oszczędności, od której rozpoczęto reformę gospodarstw naszych. Pierwszorzędne handle win warszawskie, jak Stępkowski, Bocquet i inne, przepełnione wąsatemi twarzami jeszcze przed niedawnym czasem, dzisiaj świecą pustkami; o wybrykach szlacheckiej hulaszczości nie słychać, a liczba wydanych za granicę paszportów w tym roku zmniejszyła się podczas sezonu letniego o połowę. Doświadczenie ekonomiczne nauczy niezawodnie wielu więcej, aniżeli konkurs ogłoszony przez *Gazetę Rolniczą*, do dzisiejszego dnia nie rozstrzygnięty, na temat „jak należy zreformować gospodarstwo wiejskie w obec obniżenia cen zboża“.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 5. września.

(Klub niemiecki. — Zajścia w Czechach i głos *Starej Pressy*. — Ustanowienie nowych kadr obrony krajowej. — Agitacje w Serbii. — Wiec katolików w Monasterze. — *Nat. Ztg.* o uroczystości sedańskiej. — Sprawa wysp Karolińskich. — Demonstracje hiszpańskie we Francji. — Okólnik francuskiego ministra skarbu o agitacji wyborczej i zestawienie Rappel'a. — Zatarg anglo-rosyjski wedle *Warsz. Dniewnika*. — Wiadomości z Sudanu. — Pretensje Włoch do Trypolitanii).

Grazer Tagespost występuje przeciw opozycji co do utworzenia „klubu niemieckiego“ i oświadcza, że 20 posłów niemieckich Czech i niemała liczba posłów z krajów alpejskich nie da się zastraszyć. „Niemiecki klub“ jest rzeczą nieodzowną. *Neue fr. Presse*, omawiając w wstępnym artykule wczorajszego numeru tę sprawę, ubolewa nad dezorganizacją opozycji i występuje przeciw tym, którzy się o nazwę „niemiecki klub“ spierają. Nazwę można poświęcić dla rzeczy. Poważne stronnictwo polityczne musi sobie imię zrobić, a nietylko nadać. „Jeśli pokaże się pewnego dnia — pisze *N. f. Presse* — że nazwa to tylko pretekst, że nie chodziło o „klub niemiecki“ specjalnie, ale w ogóle o klub osobny, wówczas dobrze myślące żywioły uczynią wszystko, aby opozycję ustrzedz przed zgubnemi błędami.“

Smutne zajścia w Czechach między ludnością niemiecką i czeską ciągle się ponawiają. Nie przebrzmiały jeszcze echa awantur, które miały miejsce w Królodworze, a już nadchodzą doniesienia o nowych zaburzeniach w Olbersdorf. *Pokrok* zamieszcza telegram tej treści: „Dwaj Czesi, szewc i kuśnierz, wracając z zabawy z Olbersdorf, napadnięci zostali przez chłopców niemieckich z okrzykiem: „Morduj Czechów — w Królodworze bito Niemców.“ Napadnięci zostali pchnięciem nożów poranieni; kuśnierz zabity.“ Że zajścia te są smutnym objawem agitacji, która tylko do gorszego stanu prowadzi — nie potrzeba wspominać.

Zanim bliższe szczegóły o tej ostatniej awanturze nadejdą—notujemy dziś co pisze w tej sprawie stara *Presse*. Głos jej, jako półurzędowy, jest godnym uwagi:

„Do tej chwili brak jeszcze wiadomości o n o w e m p r z e z *Pokrok* d o n i e s i o n e m z a j ś c i u w okolicy Olbersdorf w C z e c h a c h. Jeżeli doniesienie czeskiego dziennika potwierdzi się, wtedy mamy do czynienia z tak opłakania godnym faktem indywidualnego fanatyzmu, że brak słów do jego potępienia. Spodziewamy się jeszcze, że tu także mamy do czynienia z podrażnioną wyobraźnią, ale gdy wiadomość się sprawdzi, wtedy potrzeba koniecznie jak najprędzej dać przykład napiętnowania łotrów, którzy obecnie w północnych Czechach imię czeskiego i niemieckiego narodu kompromitują. Musimy jednak wobec takich hiobowych wieści znowu udać się do prasy obu stronnictw z naglącem ostrzeżeniem, by wszelkich sił użyli do stłumienia wybuchających namiętności. Spodziewamy się, że to nastąpi, gdyż niepodobna nam wierzyć, że naprzykład ordynarne napaści, które na nas ki ruje podrzędne jakieś indywiduum w dzienniku *Politik*, ponieważ myśmy radzili przestrzegać umiarkowania i przedmiotowości, mogą być wyrazem poglądów przyzwoitej prasy czeskiej, włączając do nich poważnych politycznych współpracowników *Politiki*. — *Politik* uchodzi za organ czeskich przewódzców, którzy, jako ludzie o dobrych manierach, jakoteż jako politycy, z pewnością potępią infamie, które hańbę przynoszą tylko tym, co ubodzy na duchu, chwytają za broń, używaną w Królodworze lub Langenbrucku. — Wreszcie polemizuje przeciw nam *Pokrok* w sposób p r z y z w o i t y; otóż zauważymy, że nie cofniemy się przed szczegółowem opowiedzeniem zajścia w Langenbrucku, lecz na to potrzebujemy autentycznych wiadomości. Nie znamy w tym razie innego względu, oprócz prawdy i przedmiotowości. Niech i drugi obóz używa takiej samej broni.“

Ministerjum austrjackie obrony krajowej wydało rozporządzenie zarządzające ustanowienie z dniem 1. października b. r. trzech nowych kadr pułkowych kawalerji obrony krajowej, mianowicie, pułków ułańskich obrony krajowej nr. 1 i 2 i pułku dragonów nr. 3. Stan normalny każdego kadru ma się składać z jednego rotmistrza, 3 niższych oficerów, 1 aspiranta oficerskiego, 53 podoficerów i szeregowców, wreszcie 66 koni; dalej z jednego oficera i podoficera administracyjnego, pisarza i rusznikarza. Ze względów budżetowych jednak, jak donosi *Pester Lloyd*, nie zostanie odrazu przyjęty powyższy stan normalny, lecz każdy z istniejących dotychczas sześciu kadr obrony krajowej pozostanie nadal jeszcze na stopie zmniejszonej, która wynosi mniej więcej połowę normalnej. Austrja posiada odtąd

---

15

Ostatni Basza budziński.

Powieść
z węgierskiego
M. Jókaia.

(Ciąg dalszy.)

Trupi odór już przeciąga po pałacu Abdego. Zbliża się początek końca. Niewidoma ręka pomyka po niwach węgierskich i ściera z nich potęgę turecką jak zwietrzałe pismo, niegodne już, aby je czytała potomność.

A jak głęboko zdawało się, że je wryli, wycinając te litery w sercach narodu! Lat 147 trzymali karki nasze pod stopą — mieli czas uwiecznić imię swoje. Byli bogaci i potężni — mogli co zechcieli budować, burzyć i brać do niewoli co im opór stawiało — kraj był ich własnością! I co po nich pozostało? Przeklęte wspomnienie! Z naszej krwi morze utoczyli — ażaliśmy utonęli w niem? Zaliż mały czerw nie roztoczył wielkiego państwa Osmańskiego, którego potęgą drobny naród węgierski tak był omknięty, jak ziarnko pszenicy ustami mumii? Ale to wiemy, że ziarnko to i po tysiącu lat kiełkuje i rodzi...

Ciągła zmiana wielkich wezyrów świadczyła, że państwo Osmanów w przepaść się stacza. Jak może ostać się państwo, w którem nie pielęgnują głównej cnoty: patrjotycznej ambicji? Ze stojących na czele rządu dostojników, każdy myślał tylko o swojej skarbonie, marzył tylko o blaskach swoich pałaców, o haremu swego rozkoszach. Na żołd dla wojsk niezliczonych nie starczyło pieniędzy, — niechaj głodują i mruczą! — a nad Bosforem wznosił się pałac za pałacem, okpisze ajenci uchodzili ze sprzeniewierzonemi milionami za granicę; a jeżeli kto się poważył wystąpić ze skargą, zanieść cierpienia narodu aż do dywanu, nazywano go buntownikiem i jako buntownika go traktowano.

Tak się powoli rozchwiewał gmach przemocą wzniesiony; wojska bez odwagi nawykały uciekać przed pogardzanymi nieprzyjaciołmi, i z założonemi rękami się przypatrywano, jak padała kolumna za kolumną.

Abdurraman basza — starzec, ma już lat siedmdziesiąt. Wszystko co pięknego i miłego na tym świecie, widział, użył życia, był walecznym, sławą imię swoje otoczył — po co mu żyć dłużej! I on widzi nadciągającą burzę; wie też, że jej nie sprosta — alež on ma już siedmdziesiąt lat! Był przy zdobyciu Kandji, jako starszy aga janczarów uczestniczył w tym sławnym boju. Któż by nie pragnął z takiem wspomnieniem umierać? Z uciech haremu już go tylko uśmiech córki zajmywał — ale i ona już się nie uśmiecha!

W progach jego pałacu jedni odchodzili a drudzy przybywali posłańcy z przykremi wieściami; słucha wszystkich ze spokojem na twarzy i tylko powiada:

— Chwała temu, który jest niezmiennym!

A i to widowisko piękne, jak stary żołnierz idzie na spotkanie niebezpieczeństwa, którego tyle napiętrzyli szaleni politycy; jak umiera za sztandar, który już nie ma wiernych, tylko samych żołdaków, i jak się zagrzebuje pod zwaliskami warowni, o której jego cesarz zapomniał.

Na wiadomość, że wojsko chrześciańskie wprost ku Budzinowi nadciąga, podczas gdy wielki wezyr do Belgradu się zrejterował, zebrał Abdi basza swój harem i swoje kosztowne konie, i wyprawił na wyspę Czepel. Wiedział, że z tego wszystkiego już nic nie obaczy. W trzy dni potem Adam Batthyany na czele lekkiej jazdy zajął wyspę, i harem ze skarbami Abdego wpadł w jego ręce. Żołnierze hełmami mierzyli zdobyte złoto i srebro, i grali w kostki o odaliski. Według kronik było w tym skarbie wartości na 200.000 złotych. Abdi basza musiał doskonale wiedzieć co go czeka, skoro taki skarb rzucił w paszczę nieprzyjaciela.

Pesztu i Starego Budzina Abdi basza wcale nie bronił; całą swoję siłę zbrojną ściągnął do fortecy. Było tego około 16.000, przeważnie janczarów. Na zamku nie przebywał wówczas żaden Węgrzy, — jeden tylko naród zmotał swoję dolę z Turkami, a to żydzi, którzy z Pesztu i Starego Budzina ze wszystkiemi skarbami swemi do nich się przenieśli. Zawsze to było fatum żydów, że nie słuchają proroków i znaków czasu nie rozumieją.

Na znak pogotowia bojowego kazał Abdi na wszystkich czterech rogach zamku wywiesić czerwone chorągwie.

Na otaczających górach rozłożyły się wojska chrześciańskie, na stokach gór zatoczono armaty, dolinami i ubocznemi manowcami zaległy niezmierne masy jazdy, a z pomiędzy drzew leśnych wszędy przezierały namioty i sztandary.

Wojsko węgierskie pospołu z zastępami Karola Lotaryńskiego zajęło wzgórza przed bramą Wiedeńską, zastępy zaś Maksymiliana elektora bawarskiego zajęły przestrzeń od góry Gellerthegy do góry Zamkowej, a wojska rzeskie dzielnicę Wodną. Węgrami dowodzili: Jan, Mikołaj i Zygmunt Esterhazowie, Jan, Mikołaj i Karol Palffiowie, Adam Batthyany, Mikołaj Draskowicz, Tomasz Nadasdy i Petnehazy.

Książę Karol Petnehazemu na własną prośbę jego oddał dowództwo piechoty, i uczynił to chętnie, wiedząc, że nawróceniec najtęższym będzie do szturmowania murów.

Ksiądz Gabrjel zdobył sobie wielką powagę u hetmanów: ludzie umiejętnie kształceni jak on, są nieocenieni przy oblężeniach, a zwłaszcza znał on doskonale obronne środki wnętrza fortecy; wskazał, gdzie mury są najsłabsze, gdzie najłatwiej dostać się na szańce i jakie będą do zwalczenia przeszkody po zdobyciu pierwszych obwarowań.

Z jego wywodów okazało się, że najprzystępniejszym punktem fortecy jest wzgórze nad Dunajem, którego okopy są w zaniedbaniu i działa ich nie wiele szkodzić mogą, a nie należy się też obawiać min, że zaś najtrudniejszym punktem jest wielki rondel na łące Jeneralskiej, broniony krzyżowym ogniem dział reszty rogów fortecy, i przed którym bardzo łatwo miny zakładać można. Powyżej znajduje się prochownia, o której Abdi basza nieraz mawiał, że w razie wdarcia się nieprzyjaciela na szańce, wrzuci tam lont gorejący i wraz z prochownią w powietrze się wysadzi. To więc miejsce niemało kłopotu zada oblęgającym.

Petnehazego wcale nie zdziwiło, gdy po naradzie wojennej otrzymał rozkaz przygotowania się do szturmu na wielki rondel; ani go to nie zdziwiło, że rywal jego Funk von Funkenstein przeniesiony został do wojska bawarskiego, które od wody szturm przypuścić ma. Stawał się fatalistą i począł wierzyć w proroctwa. Ksiądz Gabrjel dodawał mu otuchy:

— Nie turbuj się, i ja tam będę.

A było to wiele, komendant artylerji bowiem, Antoni Gonzales, poruczył księdzu kierownictwo dział na Szwabiej górze, spostrzegłszy w nim taki ogrom wiadomości, jaki tylko nadać może długie życie i nieugaszona zemsty żądza.

(C. d. n.)

przeto następujących sześć kadr pułków kawalerji obrony krajowej: Pułków dragońskich nr. 1, 2 i 3, stojących załogą w Stockerau, Prosnic i Wels, i pułków ułańskich nr. 1, 2 i 3 w Kołomyi, Samborze i Hohenmauth.

Dochodzenia sądu doraźnego w sprawie zamordowania posła Jakowljewica, stwierdzają anarchiczne dążenia radykałów i nadają morderstwu temu charakter polityczny. W doniesieniu prezydenta sądu doraźnego znajduje się twierdzenie, że rozszerzony związek między radykałami Serbii a serbskimi emigrantami w Sofii, jako też bułgarsko-czarnogórskimi żywiołami, istnieje i dąży do wywołania ogólnego powstania w Serbii. W skutek tego zarządzono w kołach radykalnych wiele rewizyj domowych i aresztowań.

Z wiecu katolików niemieckich, odbywającego się w Monasterze, mamy do zanotowania, że podniesiono utworzenie katolickiego biura telegraficznego, które utrzymywałoby stosunki z zagranicznemi biurami telegraficznemi. W wydziale dla kwestyj socjalnych poseł dr. Hitze referował trzy rezolucje, a to: 1) Walny wiec uważa za obowiązek zwierzchności chrześciańskiej zapewnić w drodze prawa zależnemu robotnikowi spoczynek niedzielny; 2) wiec wzywa robotników, aby się tego domagali; 3) nietylko o chorych i inwalidach pamiętać należy, ale także obowiązkiem jest zabezpieczyć zdrowych od zbytecznego przeciążenia pracą, ustanowić czas zajęcia dziennego, ograniczyć we fabrykach pracę dzieci i niewiast zamężnych. Przyjęto dalej rezolucję Metznera, aby zaopiekowano się staranniej rzemiosłem, żądając świadectw kwalifikacyjnych i przyznając pewne przywileje cechom, jak niemniej uchwalono rezolucję bar. Schorlemera: „Wiec katolików niemieckich wzywa stowarzyszenia, aby występowały przeciw zbytecznemu pociągowi do uciech i zabaw."

Na ogólnem zgromadzeniu omawiano sprawę różnych stowarzyszeń katolickich, a ks. Mosler z Trewiru mówił o przyczynach braku duchowieństwa.

W związku z obsadami wydziału dla spraw socjalnych z rezolucjami ks. Hitzego — jeneralne zebranie stowarzyszenia „Arbeiterwohl" uchwaliło nieodzowną potrzebę spoczynku niedzielnego, a ks. dr. Hitze przedłożył zarys organizacji katolickich stowarzyszeń robotników.

Rocznica zwycięstwa pod Sedanem obchodzoną była d. 2. bm. w całych Niemczech ze zwykłą okazałością. W Berlinie odbyła się wielka rewja, na której był obecnym cesarz wraz z dworem. Dzienniki niemieckie zamieściły w tym dniu wstępne artykuły o znaczeniu uroczystości sedańskiej. Radując się z politycznego odrodzenia Niemiec, dodają, że uroczystość zyskuje na znaczeniu przez to, iż pamiętny dzień krwawej walki sedańskiej, obchodzony bywa jako uroczystość pokoju, którego nowe Niemcy strzegą i zawsze ochraniać będą. *Nat. Ztg.* pisząc o rocznicy tej, mówi: „Uroczystości i pamiątki święcą ludzie dla siebie a nie dla swoich sąsiadów. Obchodząc dzień walki pod Sedanem jako pamiątkowy — nie wywołuje się przez to nieprzyjaznego usposobienia przeciw zwyciężonym w r. 1870. i 1871. — zamiar taki daleko jest Niemiec — i nie po to dzień ten na uroczystość wybrano. Nikt w Europie nie może nas oskarzać o jakieś junactwo lub ostentację, jeśli święcimy rocznicę tę jako wspomnienie o poległych, jako radość zwycięstwa i jako wznowienie ślubu, że silną ręką strzedz będziemy tego, co za pomocą niepomiernych ofiar osiągnęliśmy."

W sporze o wyspy Karolińskie nie ma dotąd autentycznych wiadomości, z którychby można wnosić o prawdopodobnem załatwieniu konfliktu. Donoszą tylko z Madrytu, że odnaleziono w archiwach kolonialnego urzędu ważny dokument, który rzuca nowe światło na kwestję należności wysp Karolińskich. Dokument ten zawiera układ, podpisany przez przywódzców krajowców Archipelagu, a w którym uznaną jest zwierzchność Hiszpanii nad wszystkiemi wyspami. Dokument ten uzyskał przed trzema laty naczelnik hiszpańskiego okrętu wojennego, który przywiózł go do Hiszpanii.

Demonstracje francuskie na rzecz Hiszpanii znalazły swój wyraz w deputacji, złożonej z 20 Hiszpanów, którą przyjmował we środę w Vincennes, prezes ligi patrjotycznej p. Deroulèdes. Witając przybyłych powiedział on: „Francja nie chce się mięszać w sprawy hiszpańskie, pragnie ona jedynie wyrazić swą sympatję narodowi, który protestuje przeciw pogwałceniu swych praw." Zwierzchnik deputacji odpowiedział: „Nietylko do jednej rasy należymy, ale i mamy wspólną ojczyznę: niezawisłości i honoru. Niech żyje unia ludów łacińskich."

Minister wojny, Campenon i spraw wewnętrznych, Allain Targé, wydali okólnik, zabraniający zebrań, mów i demonstracyj w sprawie hiszpańskiej.

Gaulois donosi, że były minister hiszpański, p. Moset oświadczył jego współpracownikowi, że Niemcy bezwątpienia zdjęłyby flagę, zatkniętą na wyspach i przestałyby zaprzeczać praw Hiszpanii, gdyby inne państwa prawa jej uznały.

W oczekiwaniach oportunistów francuskich w kwestji zbliżających się wyborów zaszła wcale niemiła niespodzianka. Liczyli oni, że przy wyborach obecny gabinet da im przecie jakie takie poparcie, tymczasem pokazuje się, że była to zwodnicza nadzieja. Francuski minister skarbu, Sadi Carnot, wydał do podwładnych sobie dyrektorów okólnik, w którym udziela im instrukcji o zachowaniu się władz skarbowych przy wyborach. „Obdarzony zaufaniem należytego ściągania podatków i czuwania nad odpowiedniem załatwianiem wydatków — mówi okólnik — musisz się pan wstrzymać od wszelkiego mięszania się do walki wyborczej, jak niemniej unikać polemik miejscowych, gdyż mógłbyś narazić pan swą powagę, niezbędną do wykonywania powierzonego mu urzędu. Masz pan nietylko uszanować wolność wyborców i wstrzymać się od wpływu, jaki mógłbyś na czyjąś korzyść, na mocy swego urzędu wywrzeć, ale nadto nader wskazanem jest, abyś pan tak się zachował, by nie powiedziano o jakiej kandydaturze, że jest oficjalną."

Wedle dziennika *Rappel* ze znanej większości republikańskiej 363, która przeprowadziła zamach stanu i stworzyła dzisiejszy stan Francji, zostało 169 posłów. Z tych nie kandyduje przy zbliżających się wyborach 6 — pozostaje tedy z nich tylko 163, mniej tedy o 200 jak przy pamiętnych wyborach z d. 14. października 1877. Z owych 200 członków, 56 zostało zamianowanych senatorami, 18 urzędnikami, 52 cofnęło się z życia publicznego, a największa liczba, bo 74, umarło.

Wobec krążącej w prasie europejskiej wieści iż **spór anglo-rosyjski zakończy się** wkrótce skutkiem ustępstw poczynionych ze strony Rosji, urzędowy *Warszawskij Dniewnik* w następujący sposób usiłuje przed publicznością swoją usprawiedliwić taki zwrot sprawy afgańskiej:

„Cała rzecz na tem polega, że rząd rosyjski posiadał dotąd tylko bardzo niedokładne mapy punktu spornego i jego okolic, a jeżeli Anglia domagała się dla swojego *protégé* przechodu Zulfiharskiego, uważając go za „klucz" do Heratu, z tej samej racji i gabinet petersburgski nie chciał go odstąpić... Niedawno rząd otrzymawszy mapę i objaśnienia, **przekonał się, że nie warto robić z Zulfiharu jabłka niezgody**, a to z wielu powodów: sam przechód nie ma takiego strategicznego znaczenia, jakie błędnie przypisywali mu angielscy opiekuni emira; nie jest on bynajmniej „kluczem" do Heratu, co zaś do okolicy, tem mniej warto kruszyć kopje o nią, gdyż jest to miejscowość obumarła, bezpłodna i prawie niezaludniona, z samych klimatycznych warunków niedostępna dla jakiejkolwiek kultury.

Nie ma więc czego zazdrościć gabinetowi angielskiemu jego dyplomatycznej zdobyczy, a rząd rosyjski, zrzekając się pustyni, wypalanej promieniami słońca, nie okazuje zbytnich ustępstw, i nie poniósł żadnej ofiary, aby stwierdzić przed Europą swoje pokojowe usposobienie. **To ostatnie jest tak znanem, tak nieulegającem wątpliwości, że tylko nieliczni sceptycy europejskiej prasy niedowierzać mu mogą**; ale przekonywać ich, byłoby, rozumie się, nieodpowiedniem tak dla godności naszego rządu, **jak i godności rosyjskiej prasy!**"

Jakkolwiek całe to usprawiedliwienie przypomina nam niezmiernie historję o „kwaśnych winogronach", zapisujemy je z prawdziwem zadowoleniem jako nieomylny dowód, że zatarg anglorosyjski raz już się skończy — mniejsza o to, z większą czy zmniejszą kompromitacją buńczucznej Rosji.

Ze Sudanu, o który się tak lęka lord Salisbury, donoszą do *Mubaszir*: „W Sudanie panuje obecnie chwilowo spokój, ale spokój, który, jak liczne znamiona wskazują, jest tylko przejściowym, a niebawem nastąpi znowu burza. Doniesienia z Chartumu zwiastują, że naczelnicy plemion nie mogli się pogodzić i emirowie wysłali do znanego szeika Senussiego w Tripolitanii, aby go prosić, by stanął na czele i był „prawdziwą gwiazdą w nocy smutku i ciemności." Przyrzekają oni czcić go jak ojca i słuchać jak słuchali głosu „Chalil Allahi" (oblubieńca Bożego tj. Mahdiego). Gdyby jednak „szeik nie był zdecydowany oddać swe życie, Bogu poświęcone i wziąć berło i miecz w rękę (szeik Senussi ma już przeszło lat 60, a wzrok jego od dwóch lat osłabiony), to niech przybędzie bodaj na krótki czas do Chartumu i tam osobiście swe zdanie objawi: kto z emirów najgodniejszym jest dowództwa.

Poważne i mniej poważne **włoskie dzienniki** zastanawiają się w braterskiej zgodzie nad trochę dziwnym wyrazem „uznanie prawa międzynarodowego". Tymczasem jeden z włoskich miesięczników polityczno-umiejętnych użył broni silniejszej i omawiał w artykule, zatytułowanym „Nasza zagraniczna polityka", idee, które powinny służyć p. Depretisowi za wskazówkę, umożliwiającą **dla Włoch poważane w Radzie mocarstw stanowisko**. Jak widzimy, kwestje to czysto akademickie, a ze względu na zapatrywania światłych sfer kraju uwagi godne. Autor artykułu wysnuł wniosek, że dla skutecznej, zagranicznej polityki byłby przedewszystkiem potrzebnym minister, któryby za największy swój obowiązek uważał kształtować coraz serdeczniej zgodę z mocarstwami, i że tym ministrem nie mógłby być nikt inny, tylko hr. Robillant. Dlaczego? Bo tylko on mógłby zainicjować przyjazny stosunek z mocarstwami, i tylko taki stosunek umożliwiłby urzeczywistnienie politycznych ideałów Włoch na morzu Śródziemnem, to znaczy, w zachodniej kotlinie morza Śródziemnego. A zatem znów kwestja trypolitańska! — Biednej Turcji nie pozostanie nic innego — ironio losu — jak zawołać z poddaniem się, słowami Chrystusowemi: „I podzielili szaty moje".

Co Depretis o tem myśli, trudno powiedzieć, prawdopodobnie jednak nie hołduje on odmiennej opinii na tę kwestję. Odnośnie do stosunku Włoch do mocarstw, ma on niezawodnie to tęskne życzenie, by stosunek ten o ile możności wzmocnić i ze względu na ten ciągle przed nim widniejący cel, stara się on stosunki wewnętrzne w ten sposób ukształtować, aby umiarkowana liberalna partja mogła znów osiągnąć utraconą przed dziewięciu laty potęgę. Czy on jednak powoła do prowadzenia polityki właśnie hr. Robilanta, to znowu inna kwestja. Hr. Robilant doszedł przez swe wybitne zalety ducha i starożytnego pochodzenia do tak znakomitego stanowiska we Wiedniu, że sfery wiedeńskie niechętnie zgodziłyby się na jego z nich wystąpienie; w Rzymie jednak ma p. Depretis jeneralnego dyrektora Malbano, męża, którego talent uzna przyszłość w zupełności, męża, który nietylko jest niestrudzonym pracownikiem, ale także znakomitym doradcą. Dopóki więc parlamentarne stosunki na to pozwolą, nie powoła Depretis żadnego ministra do gabinetu. I po co też? On i Albano wystarczają w zupełności — nawet w razie, gdyby niesłychana rzecz miała się stać faktem, i „**trwożliwość**" prezydenta ministrów miała okazać zarzutom przeciwników dobitne zaprzeczenie.

Sprawy autonomiczne.

Gaz. Lwow. pisze: „Rozporządzeniem z d. 6. czerwca 1876 r. zarządziła Rada szkolna krajowa, ażeby gminy, którym przyzwolono z krajowego funduszu szkolnego pożyczki na budynki szkolne, przedkładały notarjalne skrypty dłużne, sporządzone według wzoru podanego. Ponieważ jednak bezpieczeństwo krajowego funduszu szkolnego nie wymaga koniecznie, aby skrypta dłużne na bezprocentowe pożyczki, udzielane gminom na budynki szkolne, zeznawane były w formie aktów notarjalnych, ponieważ owszem skrypta dłużne wystawione po myśli §. 54 ustawy gminnej, a zatwierdzone przez reprezentację powiatową, któraby zarazem przyjęła obowiązek czuwania nad wypełnieniem zobowiązań gminy w ten sposób, iż wstawi co roku w budżet gminy kwotę na spłaty pożyczki potrzebną, przedstawiają dostateczną pewność: postanowiła Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym zwolnić gminy, otrzymujące z funduszu szkolnego krajowego pożyczki na budynki szkolne, ze względu na znaczniejsze koszta, od obowiązku wystawiania aktu notarjalnego.

„Według okólnika, wystosowanego przez Radę szkolną krajową do okręgowych rad szkolnych, na przyszłość więc mają gminy przedkładać jedynie skrypta dłużne, sporządzone według formularza podanego, a wystawione po myśli §. 54. ustawy gminnej i zatwierdzone przez reprezentację powiatową. Podpisy reprezentantów gminy na tych skryptach mają być jednak legalizowane sądownie lub notarjalnie, gdyż wielu bardzo włościan, sprawujących urzędy naczelników, asesorów, radnych gminy, pisać nie umie, w skutek czego mogłyby się przy wystawieniu skryptów wkraść nieformalności, co znowu mogłoby się stać powodem kwestjonowania wobec sądu, lub innej władzy, tych dokumentów. Skrypta dłużne winny być zaopatrzone według §. 54. ustawy gminnej w podpisy naczelnika gminy, jednego asesora i dwóch członków Rady gminnej."

Wydalania Polaków z Prus.

Przebiegły rząd pruski, wiedząc, jaki jest wpływ Węgier nietylko na ogólne sprawy monarchii austro-węgierskiej, ale i na sprawy ściśle austrjackie, przesłał do *Pester Lloyda* komunikat z wytłumaczeniem, dla jakich to powodów wypędza Polaków. *Pester Lloyd* umieścił ów pruski komunikat półurzędowy, ale dołączył też komentarz następujący:

„Jeżeli się rzecz tak ma w istocie, to chyba hurtowne wydalanie Polaków, mimo wrzawy, jaką ta sprawa wywołuje, nie zdoła położyć tamy polonizowaniu napowrót ziem nad dolną Wisłą, pod pruskiem panowaniem będących. Ale choćby to wydalanie i poskutkować miało w myśl rządu pruskiego, to przecież w żaden sposób niepodobna usprawiedliwić takiej zarządzonej przez władze banicji **ogółowej**, która nieuchronnie obok kilku winnych **niezliczoną ilość niewinnych** dotknąć musi.

„Łatwo zrozumieć a nawet usprawiedliwić, jeżeli jaki rząd wydala obcokrajowców, przeciw którym pod względem politycznym zachodzą **konkretne**, w drodze sądowej, albo choć tylko administracyjnej udowodnione oskarzenia. Ale w czambuł na oślep wypędzać, jak to się Prusom czynić podoba, obecnie wypędzać jednostki i całe rodziny, które żadnej innej nie popełniło **zbrodni**, prócz tej, że są katolikami i Polakami, którzy uczciwą pracą i pożytecznem dla ludności zarobkowaniem egzystencję sobie zdobyli; jednostki i rodziny na łeb na szyję wypędzać ze spokojnego ogniska domowego i od uczciwego zarobku, ponieważ są „nie na rękę" panującemu właśnie systemowi rządowemu: — to się już sprzeciwia wszlekim ideom prawa naszej ery, i w niczem się nie różni od najsmutniejszych średniowiecznych aktów samowoli.

„Zrobiwszy początek z Polakami, poddanymi Rosji, ma się teraz rząd pruski zabrać do obywateli naszej monarchii. Ba, w naszej ostatniej, wczoraj podanej korespondencji berlińskiej wyrażoną jest obawa, że dekret wygalenia zagraża już nawet poddanym austrjackim i węgierskim, żyjącym w **Berlinie** i do najlepszych sfer towarzyskich należącym. Co jeżeliby prawdą było, nietylkoby wywołało najsurowszą krytykę publiczną, ale rządy wiedeński i budapeszteński niezdołałyby się ostatecznie oprzeć powszechnemu oburzeniu i jak tego wymaga obrażone poczucie prawa, użyłyby **represji**. Wszakże tak we Węgrzech jak w Austrji **niezrównanie więcej** Prusaków znajduje utrzymanie, niż Austrjaków i Węgrów w Prusiech, tak, że za każdego wypędzonego z Prus obywatela naszej monarchii, moglibyśmy przepędzić nawzajem dwóch Prusaków i jeszczeby nam ich dosyć pozostało.

„Zresztą odwet z naszej strony wcaleby nie miał tego piętna szkaradnego, jakie rząd pruski swoim krokom nadawać poczyna. Odwet ten byłby poprostem aktem samoobrony. Hurtowne wydalanie z Prus sprowadza do nas gromady porządnych, uczciwych obywateli, którym nagle, bez ich winy chleb odebrano; ci ludzie potrzebują utrzymania, należy dać pracę ich pilnym rękom — więc co nam szukać daleko?... idźmy poprostu za przykładem Prus? Początek zrobiono w **Berlinie**, i rząd nasz może w takim razie powiedzieć z dziewicą Orleańską: „Nie mój to pomysł!"

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 5. września.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy czystem prawie niebie. Średnia temperatura dnia była 13,$^{0}_{2}$, najwyższa 19,$^{0}_{8}$, najniższa 9,$^{0}_{4}$ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 5. września: Przy wietrze o zmiennym kierunku od SE do W temperatura się obniża, stan nieba zmienny, wilgoć się powiększa, powietrze niespokojne i skłonne do burzy, deszcz chwilowy.

† **Fabian Tymolski**, autor przeszło 200 kompozycyj, przeważnie do tańca, urzędnik krajowej dyrekcji skarbowej, zmarł wczoraj o godzinie 9. wieczór po długiej słabości w 59$^1/_2$ roku życia. Jak szeroka i długa ziemia polska, znane są jego kompozycje; wszystkie nacechowane duchem narodowym, nawet wtedy, kiedy np. do kadrylów czerpał według zwyczaju temata z obcych utworów operetkowych; i wiele z tych kompozycyj, pałających werwą, dziarskością, słodyczą, pozostanie tak długo w pamięci, jak długo w ogóle pozostać mogą tego rodzaju utwory muzyczne. Cześć jego pamięci!

Najskromniejszy wśród skromnych, tysiącom tysięcy życie słodził swoim talentem, a nikogo nie uraził w swojem życiu cichem.

Od kilku lat zapadł mocno na zdrowiu, doznawał też niemało od takich, którzy forytować go byli winni — tylko praca a nadewszystko niezrównane poświęcenie żony osładzało mu resztkę pięknego żywota. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5. popołudniu z domu na rogu ulicy Szajnochy i Sykstuskiej.

* **P. Stan. Konopka**, znany recytator, da przed wyjazdem do Warszawy, wieczór delamacyjny na dochód nieszczęśliwych wygnańców z Prus. Wieczór ten odbędzie się dopiero po powrocie Polaków z Pesztu tj. około 20. b. m.

* **Dr. Albert Zipper** został przez c. k. ministerjum oświaty zatwierdzony na lektora języka i literatury niemieckiej w c. k. szkole politechnicznej — i wykłady rozpocznie w zimowem półroczu.

* **Dar.** Cesarz udzielił z własnej szkatuły 300 zł. zapomogi dla pogorzelców w Landestren, pow. Kałuskim.

* **Mianowania.** Do rygorozów medycznych na rok 1885-6 mianowani zostali na uniwersytecie Jagiellońskim: komisarzem rządowym prof. Rosner, zastępcą prof. Browicz; koegzaminatorem do 2. rygorozum prof. Domański, zastępcą docent Poniklo; do 3. rygorozum koegzaminatorem prof. Obaliński, a zastępcą prof. Jakubowski.

Adjunkci sądów powiatowych: dr. Juljan Sopotnicki i Franciszek Ksawery hr. Dzieduszycki, mianowani adjunktami trybunałów, pierwszy do Tarnopola, drugi do Lwowa. — Adjunktami sądów powiatowych mianowani auskultanci: Hilary Wesołowski w Sołotwinie, Lucyljan Kmicikiewicz w Krakowcu (z przeznaczeniem do Mościsk), i Ludwik Herasimowicz w Tyśmienicy. — Adjunktami (bez oznaczenia miejsca służby) do zakładania ksiąg gruntowych w obrębie lwowskiego wyższego sądu krajowego, mianowani auskultanci, Rudolf Jaskowski i Franciszek Slączka.

Zastępca nadprokuratora państwa w Krakowie, Wilibald Prussnigg, otrzymał tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

* **Dla polskich wygnańców z r. 1863**, znajdujących się w **Marsylii** w najokropniejszem położeniu, złożyli w Administracji *Gazety Narodowej*: zecerzy pracujący w drukarni *Gaz. Nar.* 2 złr. 70 ct.; Dr. med. Ż. K. 5 złr.; Wincenty Witołd 1 złr.; p. Jan Krzyżanowski z Lisek 10 złr.; p. Karolina Mierzyńska 1 złr.; p. L. J Malewski 5 złr.; p. J. S. 5 złr.; p. A. V. 1 złr.

* **Wycieczka do Budapesztu.** Prezydent miasta otrzymał list z Budapesztu tej treści: „Wielmożny Panie! Ucieszył nas bardzo list Wielmożnego Pana z daty 7. sierpnia b. r. l. 975, z którego dowiedzieliśmy się, iż Reprezentacja głównego miasta Lwowa i Krakowa, do której też wielu galicyjskich mieszkańców się przyłączy, ma zamiar węgierską wystawę krajową, jakoteż i nasze główne miasto zwidzić.

„Przy tej sposobności z największą gotowością starać się będziemy w porozumieniu się z tutejszem Stowarzyszeniem Polaków, by pobyt wielce szanownych gości stał się im jak najprzyjemniejszym.

„Jako wspólnych gości głównego miasta Budapesztu i tutejszego Stowarzyszenia Polaków, powitamy was wspólnie przy waszem przybyciu, przy której to sposobności z naszej strony nadburmistrz miasta do Was przemówi. D. 7. września odbędzie się banklet na cześć Waszego przybycia, przy którym ze strony miasta Budapesztu tylko dwa toasty (mowy) oficjalne wypowiedziane zostaną: pierwszy na cześć Jego Ces. Król. Mości, drugi na cześć polskich gości.

„Kończąc, ośmielamy się uwagę zrobić, iż zaszczyciłoby nas wielce, jeśliby przewódca lwowskich i przewódca krakowskich gości, co do mieszkania, gośćmi głównego miasta Budapesztu zostać chcieli.

„Żywiąc nadzieję, że nasza propozycja przyjętą zostanie, zawiadamiamy oraz, że o zakwaterowanie wyżwymienionych panów i ich familij postaraliśmy się już. Budapeszt d. 31. sierpnia 1885.

Karol Gerlócsy, zastępca burmistrza."

Komitet węgierskiej akademickiej młodzieży miał posłuchanie u starszego burmistrza Budapesztu p. Rátha d. 3. b. m. w przedmiocie przyjęcia polskich gości i z jego upoważnienia obejmie utrzymanie zewnętrznego porządku przy przyjęciu Polaków. Sądząc z zapału, jaki młodzież ożywia, mniemają w Budapeszcie, że młodzież ta w przyjęciu godnie się odznaczy. Młodzież akademicka miała zamiar w sobotę, to jest dziś, powitać telegraficznie Polaków, wyjeżdżających ze Lwowa i Krakowa.

Program przyjęcia Polaków w Budapeszcie następujący został ustanowiony. Przybycie dnia 6. września o 4. popołudniu na centralny dworzec kolei państwowych węgierskich, gdzie w imieniu stolicy powita gości p. Ráth Karol, starszy burmistrz, a dziewczęta polskich rodzin tam zamieszkałych, biało ubrane, wręczą im bukiety. Goście wsiędą następnie do powozów i pochód w orszaku konnej banderji uda się przez miasto ku pałacowi Haasa, ztąd nastąpi rozjazd do mieszkań. Wieczorem o godz. 8. spotkanie w salach restauracji hotelu „Europa" i wspólna kolacja (bilety u prezesa polskiego Stowarzyszenia pana Madurowicza).

7. września o 8$^1/_2$ godz. zwidzenie wystawy, gdzie komisja zarządzająca wystawą przyjmie gości uroczyście i towarzyszyć im będzie przy zwidzaniu. Po południu w 2. w koncertowych salach wystawy odbędzie się obiad, wydany przez miasto. Wieczorem plac wystawy będzie iluminowany na cześć gości.

Dnia 8. września, Polacy o godz. 9-tej udają się z wieńcem do statui Petőfy'ego. Od posągu Petőfy'ego uda się pochód do grobu rycerza-męczennika w wojnie za wolność, księcia Woronieckiego na cmentarzu kerepeskim.

Po południu o 1 szej wspólny obiad w ogrodzie Szechényi'ego. O godzinie zaś 4-tej wyjazd na wyspę Małgorzaty.

Stowarzyszenie Polaków zawezwało wszystkich rodaków w Budapeszcie zamieszkałych do stawienia się na centralnym dworcu kolei dla przyjęcia drogich gości. Wstęp na dworzec tylko za odznakami wziętemi, w biurach centralnych, dozwolony.

W ostatniej już chwili otrzymujemy z Dyrekcji ruchu kolei Kerola Ludwika następujące zawiadomienie:

„*Z powodu mylnego podania cen biletów powrotnych ze Lwowa do Pesztu i napowrót, donosimy, że bilet powrotny II. kl. do Pesztu i napowrót kosztuje 25 złr. 14 ct., a nie 20 złr. 26 ct.; bilet zaś powrotny III. klasy na tę samą rutę 16 złr. 62 ct., a nie 14 złr. 26 ct.*

Jednocześnie zaś p. prezydent miasta otrzymał taki telegram od szefa stacji kolei w Przemyślu:

„Pomimo wszelkich starań, nie możemy ani od kolei Karola Ludwika, ani innych obcych kolei, dostać dostatecznej ilości wagonów dla dzisiejszego pociągu do Pesztu. Ponieważ uczestnicy wycieczki wsiadają we Lwowie, **mają prawo żądać, aby ich przewieziono w tych samych wagonach aż na miejsce przeznaczenia**. Upraszamy usilnie domagać się tego ze swej strony w dyrekcji kolei Karola Ludwika."

Błażowski."

W prezydjum magistratu lwowskiego zapisało się 450 uczestników; z tej liczby do godziny 12 w południe, odebrało 350 osób karty legitymacyjne. Reszta zgłosi się zapewne na dworcu tutaj, albo w Przemyślu.

* **O zamordowaniu** p. Bałuckiej *Czas* dzisiejszy podaje następujące szczegóły:

„Morderstwo nadzwyczaj śmiałe, bo w kamienicy przy jednej z najbardziej ożywionych ulic, a to przy ulicy Florjańskiej, spełnionem zostało wczoraj wieczorem, widocznie w celu rabunku. Zamordowaną mianowicie została p. Bałucka, matka komedjopisarza, staruszka licząca około 70 lat, znana w naszem mieście od lat wielu. Przed niedawnym czasem wykradziono p. Bałuckiej z zamknięcia książeczki kasy oszczędności i pobrano na nie pewną kwotę. Zamordowana uważaną też była jako kobieta zamożniejsza i dlatego narażoną bywała wielokrotnie na kradzieże, aż wreszcie wczoraj padła ofirą morderstwa. Zamordowana mieszkała przy ulicy Florjańskiej, nr. 10, na drugiem piętrze od tyłu, sama jedna, gdyż służącej nie miała, używając jedynie posługaczki do swoich codziennych potrzeb. Otóż dziś rano o godzinie 7$^1/_2$ posługaczka ta dała znać do policji, iż zwłoki pani jej leżą pod łóżkiem. Natychmiast komisarze policji pp.:Kostrzewski, Swolkien i Weiss, udali się na miejsce popełnionego morderstwa, jak również przybyła komisja sądowo-lekarska, złożona z sędziego śledczego dra Bujaka i lekarzy sądowych drów Żuławskiego i Schalttera; ze strony zaś prokuratorji obecnym był p. Münich zastępca prokuratora.

Do mieszkania zamordowanej przechodzi się podwórkiem niezbyt obszernem i schodami na pierwsze piętro, zewnątrz oficyny, na drugie zaś piętro schodami wewnątrz oficyny umieszczonemi. W połowie schodów II. piętra już na skręcie do mieszkania schody zamykały się bramką ze sztachetek, którą wszakże bardzo łatwo wierzchem przekroczyć można, chociażby była zamknięta. Na drugie piętro wchodząc, wprost schodów znajduje się mała kuchenka, nadzwyczaj czysto utrzymana, biało i niebiesko pomalowana. Obok kuchenki są drzwi prowadzące do dwu pokoików, które zamordowana zajmowała. Obok zaś tych drzwi prowadzą jeszcze schody na strych.

W mieszkaniu zmarłej, mianowicie w pierwszym pokoiku widoczną jest struga krwi, ciągnąca się do drugiego pokoiku, jak gdyby wleczono przez tę krew zwłoki do drugiego pokoiku. W pierwszym też pokoiku znaleziono spodnicę zamordowanej. Zwłoki zaciągnięte zostały pod łóżko do drugiego pokoiku, a głowa obwinięta była kocem, w ustach zaś znajdował się silnie wtłoczony knebel, zrobiony z chustki zmarłej, znaczonej J. B. Zwłoki były ubrane, morderstwo więc spełnione było tuż przed udaniem się na spoczynek, na nogach bowiem zamordowana nie miała wcale obuwia, a pończocha jedna zesuniętą już była na stopę nogi, lecz nie ściągniętą, bo widocznie morderca w tej chwili wykonał zamach, a choćby nawet w pierwszej chwili p. Bałucka krzyknęła, krzyk ten nie mógł być słyszanym, gdyż naprzeciwko okien zamordowanej nikt nie mieszka, a na pierwsze piętro widermachu krzyk starej kobiety nie łatwo mógł się przedrzeć.

Przy oględzinach zwłok znaleziono na lewej stronie głowy ranę, zadaną narzędziem ostrem, na prawej powiece rozcięcie, a wreszcie draśnięcie pod gardłem. Krew na podłodze widocznie była ścieraną.

O ile można było sprawdzić, z rzeczy brakuje: okryci kobiecee, chustki i kolczyki. Rozbitym był kufer i dwie szuflady w komodzie widocznie plądrowane, trzecia zaś szuflada od góry nie była ruszoną, dlatego pewna kwota pieniędzy nie została zabraną przez mordercę. Więcej szczegółów w tej właśnie mierze podawać nie można ze względu na toczące się śledztwo, ograniczyć się więc musieliśmy na ogólnem tylko zarysowaniu zbrodni.

Jest to smutny cios dla rodziny zmarłej, a zbrodnia ta straszna, spełniona w środku miasta, wpływa bardzo przykro na całe społeczeństwo. Nie można też wątpić, iż organa bezpieczeństwa publicznego zajmą się śledzeniem zbrodniarza z doświadczoną już gorliwością, że tylko przypomnimy morderstwo spełnione na Słowiku w gmachu niegdyś Kasy oszczędności. Jak tam odznaczyła się policja i p. komisarz Swolkien, tak i tu rozwinięta zapewne zostanie cała energia celem wykrycia zbrodniarza, czego oczekuje całe społeczeństwo.

* **Wypadek kolejowy.** Otrzymujemy następujące doniesienie: P. Jan Bednarski, emerytowany c. k. strażnik finansowy, jadąc pociągiem wieczornym ze Lwowa, wyskoczył z wagonu na stacji w Szczercu, zanim pociąg stanął, wskutek tego upadł tak nieszczęśliwie, że koła wagonu zgruchotały mu lewą rękę, prócz tego doznał silnego uderzenia w głowę. Doktor Berezowski, jadący tym samym pociągiem, udzielił natychmiast pierwszej pomocy lekarskiej, a następnym pociągiem chory przewieziony został w towarzystwie lekarza kolejowego do szpitalu we Lwowie, gdzie po kilku godzinach mimo natychmiastowego ratunku żyć przestał.

* **Zapisy do szkoły sług** odbywać się będą w niedzielę d. 6. września od 3—5 godz. popołudniu w kancelarji szkoły przemysłowej miejskiej (ratusz III. piętro.)

* **Posada kancelisty** do prowadzenia ksiąg **gruntowych** wakuje przy c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu. Bliższą wiadomość co do warunków i terminu podań powziąć można w biurze IV. depart. magistratu.

* **Wystawa archeologiczna**, o której pisaliśmy, otwartą zostanie 9. b. m., a zapowiada się świetnie. Komitet, zajmujący się urządzeniem wystawy, dołożył wszelkich starań, ażeby pomimo licznych trudności i przeciwności zebrać z różnych stron kraju obfity zbiór charakterystycznych i cennych zabytków i okazów. Dzięki tym gorliwym zabiegom, publiczność nasza pozyska sposobność poznania pamiątek i przedmiotów sztuki, które dotychczas były po części dla niej zgoła nie przystępne, gdyż ukrywały się po dworach i pałacach, klasztorach i kościołach, cerkwiach i synagogach kraju naszego.

Wystawa rozpada się na kilka działów. Szczególnie zajmującym i pouczającym będzie dział paramentów cerkiewnych i kościelnych, oraz dział malowideł kościelnych i portretów historycznych.

Osobny dział stanowić będą przedmioty pochodzące z wykopalisk Halickich świadczące o stanie kultury kraju naszego z XII. i XIII wieku. Bogato będą zastąpione również czasy przedhistoryczne, komitet otrzymał okazy wyjątkowo ważne a dobrze przechowane. Niemniej zwracamy uwagę na dawne pisma i księgi, których również wystawioną będzie liczba znaczna.

Z wystawą łączy się, jak wiadomo, zjazd archeologów naszych. Komitet rozesłał temi dniami do zamiejscowych archeologów bilety oraz karty legitymacyjne, za których okazaniem członkowie zjazdu pozyskają zniżenie jazdy na kolejach galicyjskich. Szczegółowy program ogłoszony zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu, tymczasem donosimy, że otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie w dniu 9. b. m., a że na dzień 10. września b. r. komitet przygotowuje zapowiedzianą w odezwie wycieczkę do Bohorodczan, gdzie w cerkwi miejskiej znajduje się najpiękniejszy ikonostas galicyjski.

Wystawę urządzono w kilku salach politechniki, tuż obok wystawy obrazów i dzieł sztuki Towarzystwa sztuk pięknych. Połączenie tych wystaw w jednym gmachu zachęci niezawodnie publiczność grodu naszego do tem liczniejszego odwidzania.

* **Konkurs.** Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z fundacji miejskiej dla sierot chłopców 9 (dziewięć) stypendjów, zaś z fundacji miejskiej dla sierot dziewcząt 2 stypendja, każde w kwocie rocznej 72 zł., są do rozdania.

Stypendja te otrzymać mogą dzieci, uczęszczające do szkół ludowych i mogące się wykazać dobremi postępami w naukach, licząc nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, religii chrześciańskiej, ślubnego pochodzenia, przynależne do miasta Lwowa, ubogie i osierocone po obojgu rodzicach, lub przynajmniej po ojcu.

Ubiegający się o to stypendjum opiekunowie lub matki sierot, winni prośby o nadanie takowego, zaopatrzone w należyte dowody, tudzież poświadczenie ubóstwa — przez komisarjat i urząd parafialny — oraz przynależności do gminy lwow-

skiej — przez urząd konskrypcyjny i potwierdzone przez dyrekcję szkół, do których sieroty zapisali, wnieść do Magistratu najdalej do 15. października b. r.

* **Sprawozdanie** dyrekcji centralnej Tow. wzaj. pom. organistów za I-sze półrocze t. j. od 1. stycznia do 30. czerwca 1885. Po ubyciu 2. członków rzecz. Tow., Towarzystwo liczyło z końcem czerwca 1885 członków rzecz. 237 — członków wspierających 167 — dobrodziejów 67 — członków honorowych 2. W I-szem półroczu było dochodu 333 złr. 1 ct. Z tego wydano na administrację 87 złr.; na odprawę dla Marjanny Kuźniarskiej, wdowy po śp. Józefie Kuźniarskim byłym org. i człon. Tow. 15 złr. Pozostaje zatem nadwyżka 231 złr. 1 ct. Majątek Tow. z dniem 30. czerwca 1885 doszedł do 2105 złr. 8 ct. w gotówce.

* **Na dochód pogorzelców** Grodna i Horodenki urządzona we Lwowie zabawa ogrodowa staraniem Czytelni akademickiej, przyniosła niedoboru 29 zł. 66 ct. (dochód 242 zł. 71 ct., wydatki 272 zł. 37 ct.) W Krakowie, na rzecz weteranów z r. 1831 urządzono koncert, który przyniósł czystego dochodu 320 zł.

* **Jutro** w niedzielę d. 6. września: św. Zacharjasza: św. Wartołomija ap. — W poniedziałek d. 7. b. m.: św. Reginy p.: — Adrjana m.

— **Odpowiedź panu J. K.** Przy szpitalu lwowskim jest zakład położniczy. Położnice, poddające się praktyce i mogące się wykazać świadectwem ubóstwa, są utrzymywane aż do zupełnego wyzdrowienia, kosztem funduszu krajowego. Mogące zaś płacić, uiszczają dziennie po 84 ct.

Zakładu dla nieślubnych dzieci we Lwowie nie ma. Jest tylko przytulisko przy ulicy Piekarskiej dla podrzuconych dzieci. Warunków nie znamy.

Teatr, literatura i muzyka.

* **Repertoar teatralny.** Dziś w sobotę d. 5. września: „Dzwony z Corneville", opera kom. w 4 odsłonach R. Planqueta. W partji Jana Grenicheux wystąpi gościnnie po raz pierwszy Wiktor Misiewicz, tenor operetki rząd. teatrów warszawskich.

Jutro w niedzielę o godz. wpół do 4. popołudniu: „Indigo, czyli Banda rozbójników", op. kom. w 3 akt. J. Straussa.

Wieczorem o godz. 7. po raz drugi: „Lis w kurniku", kom. w 5 akt. oryginalnie napisana przez Kazimierza Zalewskiego.

W poniedziałek d. 7. b. m.: „Radziwiłł w gościnie", anegdota dramatyczna w 3 akt. J. I. Kraszewskiego.

We wtorek d. 8. b. m. o godz. wpół do 4. popołudniu: „Staroświeczyzna i postęp czasu", komedja ze śpiewami w 4 aktach J. N. Kamińskiego.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Angot czyli Córka Straganiarzy", opera komiczna w 3 aktach, Lecoqua. Pierwszy występ pani Trapszo w partji Lange.

— **Teatr.** Wczoraj sala skarbkowska cała się zapełniła, bo dawano po raz pierwszy utwór znakomitego komedjopisarza, p. Kazimierza Zalewskiego, p. t. „Lis w kurniku". Treść i ocenę tego dzieła podamy w najbliższym numerze. Na dziś zaznaczamy tylko, że pod względem budowy jest ono wadliwe, ale treść jego jest szlachetna i zajmująca. Ponieważ zaś prócz tego grane było znakomicie i podobnież bezwątpienia nadal grane będzie, przeto wolno się spodziewać, że mu spektatorów nie zabraknie. Jest bowiem nad czem pomyśleć, a zarazem jest czem się ubawić — jakkolwiek humor znachodzi się tutaj nie tyle w samem dziele, jak raczej w znakomitej grze pp. Frenkla, Walewskiego, Ruszkowskiego i panny Wisłobodzkiej. Stronę dramatyczną reprezentowała pani Nowakowska, która była świetną Henryką, pp. Kwieciński (Kroński) i Żelazowski (rejent Olszycki), którzy grali doskonale, a wreszcie p. Lubicz, który ze swej roli ogólnego interpretatora znakomicie się wywiązał. Inni artyści, z panią Aszpergerową na czele, wybornie się przyczyniali do całości.

Podczas antraktów, jak zawsze, grała orkiestra i z prawdziwą przyjemnością zauważyliśmy, że jej wczorajszy repertoar był więcej wart, niż zwykle. Oby tylko tak dalej, a coraz lepiej! Od kogo zaś specjalnie zależy reforma pod tym względem, to już nie nasza rzecz. Jeśli przy dzisiejszych funduszach brak pieniędzy na całą orkiestrę w dni sztuk dramatycznych, to ją zmniejszyć proporcjonalnie, byleby, choć zredukowana, miała odpowiednich primistów i grała rzeczy porządne. Jeśli brak nut, to je należy bezzwłocznie sprowadzić, co tem łatwiej, że te, o które tu chodzi, są nadzwyczaj tanie, nieledwie, że kupują się na wagę. Co bowiem mogą kosztować na orkiestrę np. klasyczne uwertury? Z pewnością mniej, jak pierwszy lepszy operetkowy kostjum, na którym nikomu nic a nic nie zależy. A przecież, żeby posłyszeć taką uwerturę z „Wolnego Strzelca, z Euryanty, Rübezahl, Atalia, Lodoiska, z Białej damy, z Wesołych kumoszek", i t. p., warto doprawdy umyślnie pójść do teatru. Toż samo co do innych arcydzieł, wszędzie popularnych, a przeto i niedrogich. Nie wchodząc tedy w kwestję, kto winien obecnemu stanowi, bo to rzecz wewnętrzno-domowa, poddajemy tę sprawę do zreformowania komu należy w teatrze, a to zarówno na zaszczyt dla instytucji jak i na pożytek ogółu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dowiadujemy się, że gal. Towarzystwo gospodarskie wniosło, na podstawie prac i zestawień profesora chemii tutejszej szkoły realnej, p. Gramskiego, memorjał do ministerstwa skarbu, aby znajdujące się obficie w Kałuszu minerały, takzwany kainil i sylwin, które z powodu zawartości soli potasowych mogą w wysokim stopniu przyczynić się do powiększenia produkcji rolniczej w ogóle, a w szczególności traw pastewnych, zostały zużyte w tym celu.

Krok ten gal. Towarzystwa gosp. zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie; sprawa ta jest bowiem niezawodnie bardzo ważną, a to po pierwsze ze względu na to, że obfitszy zbiór traw pastewnych umożliwia intenzywniejszy chów bydła, co w dalszem następstwie daje możność zrównoważenia niedoborów, z jakiemi rolnicy obecnie walczyć muszą z powodu obniżenia cen zboża. Powiększenie produkcji traw pastewnych jest tem ważniejsze w naszem gospodarstwie, ile że wskutek przyłączenia połonin do lasów, umniejszyły się, szczególnie dla mniejszych właścicieli, obszary do produkcji traw przeznaczone, a spowodowany przez to ubytek w zbiorach traw pastewnych może tylko zapomocą sztucznych mineralnych nawozów być zrównoważonym.

Że istotnie nawozy mineralne ubytek ten wynagrodzić mogą, przekonują próby i doświadczenia, robione w najnowszych czasach z inicjatywy szkoły rolniczej w Wormacji (Worms), w różnych okolicach i w rozmaitych glebach cesarstwa Niemieckiego. Wykazały bowiem te próby, że kombinowane użyźnienie łąk minerałami kainilem i sylwinem w ilości 3 cetn. metr. na ćwierć hektara, czyli 8 cetn. metr. na 1 morg obszaru łąki, podnosi plon od 31 prc. do 47 prc. w stosunku do ilości plonu z równego obszaru, który nie został w ten sposób użyźnionym. Jestto więc niezawodnie dobrze zrozumianym interesem własnym rolników, ażeby się o uzyskanie pomienionych nawozów starali i poczynione w tym celu usiłowania Towarzystwa gospodarskiego popierali.

Zasługuje ten krok powtóre i dlatego na poparcie, że gal. Towarzystwo gosp. ofiarnje rządowi — na razie wprawdzie tylko w ilościach do prób potrzebnych — ceny wcale przystępne, nie narażając rządu na żadne straty, a przyczyni się przeciwnie znacznie do polepszenia stosunków zarobkowych ludności kałuskiej, tak górniczej, jako też i miejskiej, gdzie ewentualny dowóz wymienionych minerałów do dworca kolei utworzy jej nowe źródło zarobkowania.

W końcu winniśmy podnieść i tę okoliczność, że zadośćuczynienie tej prośbie ze strony dotyczących władz bez wszelkiej zwłoki i bez wyszukiwania czczych zarzutów, uważamy tylko za rzecz słuszną, a bynajmniej nie za faworyzowanie; kraj bowiem czysto rolniczy, kraj, którego rolnicy ponoszą tak znaczne ciężary, zasługuje, aby rząd sprawy rolnictwa wspierał, choćby już dla tej przyczyny, że ażeby rolnik był w stanie opłacać podatki, trzeba mu o ile możności ułatwić wywiązywanie się z tego ciężkiego obowiązku.

Popieramy więc najgoręcej tę prośbę gal. Towarzystwa gospodarskiego u rządu, względnie u ministerstwa skarbu i u krajowej dyrekcji skarbowej. Odnośne załatwienie tej sprawy, a względnie niezużytkowanie z tak zwanych płodów przyrody, bądź z niechęci, bądź z obojętności dla spraw krajowych, wypadałoby chyba poczytać za ciężki grzech przeciw zasadom zdrowej ekonomii społecznej i przeciw wszelkiemu postępowi.

Wedle sprawozdania c. k. konsulatu w Limie, peruańskie ministerstwo handlu celem ułatwienia poboru taksy 25 cent. w srebrze za 100 kg. od każdego w Peru na okręty naładowanego, lub z okrętów wyładowanego Coli, ogłosiło niedawno rozporządzenie, mocą którego na każdem tam importowanem Coli oznaczoną być ma zewnątrz waga brutto w kilogramach.

Rozporządzenie to dla towarów z Europy nadchodzących, ważnem się staje od 3. grudnia 1885; nadeszłe po tym terminie towary bez oznaczonej wagi, lub z mylnie oznaczoną wagą, podpadną grzywnie 10 solles w srebrze od każdego Coli.

Lwów dnia 2. września 1885.

Prezydent: *Simon* m. p. Sekretarz: *Bodyński* m. p.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych gal. akc. Banku hipotecznego, z dniem 31. sierpnia 1885 r. w obiegu się znajdujących:

6% Listów hipotecznych za		8,130.500 zł.
5% " "		7,993.100 "
4% " "	premiow.	11,974.900 "
Asygnacyj kasowych		1,953.650 "

Telegramy targowe z dnia 4. września:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto —.— zł. do —.— zł. Okowita 27.50 do 27.75 zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 7.14 do 7.16 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 10.75 do 11.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m. = — zł. — c. Berlin: Pszenica żół. na sierp. wrześ. 151.50; żyto —.— m.; okowita 42.50 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.— franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—.

Nafta Wiedeń dn. 4. września: —. do —.— zł., Brema loco 765, Hamburg loco 760, na wrześ. 750, na wrzesień - październik 775; Antwerpia: na wrześ. 19¼; Nowy-York: 8⅜, Filadelfia 8¼.

Ostatnie wiadomości.

Rosyjskie *Słowo* tutejsze w pościgach swoich za ruskiem *Diłem* z powodu słynnej broszury „Narodny Dom", niekontente, iż się *Diło* nie dość stanowczo tej broszury wyparło, stawia mu przed oczy zachowanie się *Mira*, wychwala ten ostatni za nie i wytyka kontrast *Mira* i *Diła*. Czyż ta pochwała ze strony organu „objedinienia" i prawosławia nie opamięta konsystorjalnego dziennika?...

Dzienniki wiedeńskie, półurzędowe również, pomiędzy innemi podają za tutejszym *Przeglądem* wiadomość, że namiestnictwo i zarządy krajowe otrzymały rozkaz wybadania ściśle przynależności zamieszkałych cudzoziemców, a to nie w celu jakichkolwiek represalij przeciw Rosji lub Niemcom, lecz aby pozbyć się indywiduów, unikających asenterunku wojskowego, lub politycznie niepewnych żywiołów, mianowicie socjalistycznych agitatorów, jak zaręcza *Przegląd*. — Rozumie się, że domniemane rozporządzenie to dotyka w pierwszym rządzie naszego kraju. (Patrz nasz telegram pryw. Przyp. red.)

Ministerjum na petycję przełożeństwa kupców w Królewcu co do zaniechania wydalań — odpowiedziało, że ze względu na specjalne stosunki handlu w Królewcu, postępować będzie z możliwą względnością.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, ministrowie Dunajewski i Conrad przybyli do Wiednia. Na naradzie monarchów, która się odbyła, omawiano i zajścia w Czechach, uznając potrzebę zarządzenia nadzwyczajnych środków, gdyby awantury krwawe nie ustały.

N. W. Tagblatt donosi, że przed zebraniem się nowej Rady państwa mianowanych zostanie kilku parów. Między innymi mają być członkowie Izby panów zamianowani: Dumba i Wolfrum.

W bośniacko-hercogowińskiem terytorjum okupowanem zostaną z d. 1. p. m. cztery nowe kompanie ustawione, a równocześnie także urządzone cztery sztaby batalionowe na stacjach Serajewo, Banialuka, Dolnia Tusla i Mostar.

Od 1. października począwszy, istnieć będą cztery miejscowe, na modłę batalionów strzelców, samodzielne bataliony, każdy po 360 ludzi (kompania w czasie pokoju po 84 ludzi). Że oprócz tego jeszcze przeszło 500 ludzi zostanie przeznaczonych do szwadronów trenowych, stojących w terytorjum okupowanem, jako żołnierze trenowi, więc będzie około 2.000 Bośniaków i Hercegowińców w służbie aktywalnej. Liczba urlopników i rezerwistów, którzy w razie potrzeby powołani mogą być pod broń, wynosi dziś już przeszło 3.000 ludzi.

Król serbski udaje się w poniedziałek do Kragujevac, gdzie odbędą się ćwiczenia wojskowe, na które powołano około 15.000 rezerwistów.

Z Berlina donoszą, że stosunki dworskie bawarskie przyjęły tam taką cechę, iż abdykację króla czynią nieuniknioną. Wiadomości, nadchodzące z Monachium, przedstawiają to następstwo jako zupełnie naturalne. Idzie tu niewątpliwie o zawikłania finansowe króla.

W prowincjach nadbałtyckich udzielono wielu nauczycielom niemieckich szkół dymisję, a na ich miejsce sprowadzono nauczycieli z Petersburga. W niemieckich szkołach w Mitawie i Jakobstadzie przeprowadzono zupełną rusyfikację. Realne i przemysłowe tumtejsze szkoły zostaną z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego przemienione w rosyjskie.

Wiedeń, dnia 3. września.

Kurs papierów publicznych.

	płacą zło. w. a.	żądają zło. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	83 05	83 20
5% " srebrna . . po 100 złr.	83 55	83 70
Pożycz. loter. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	127 —	127 50
5% " 1860 " 500 "	139 25	139 75
5% " 1860 " 100 "	141 —	141 50
5% " 1864 " 100 "	168 —	168 50
4% węgierska renta złota po 100 złr	— —	— —
5% " " papier. " 100 "	92 45	92 60
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k	101 50	102 —
5% Bukowińskie . " 100 " "	102 75	103 50
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 " "	116 50	117
4% losy Cisańskie . . . . " "	123 25	123 50
Losy prem. poż. m. Wiednia . " "	124 30	124 70
Listy zastawne.		
4½% Bodener. all. öst. złot. po 100 złr.	124 —	124 50
4½% " " " pap. " 100 złr.	99 75	100 —
4½% Banku król. galicyj. " 100 złr.	91 75	92 25
6% Zakładu kred. krakowsk. 18 lat	99 —	99 75
6% " " " 36 lat	99 —	99 75
5½% " " " sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems. . . .	91 25	91 50
6% " " " " nowe 37 lat	99 40	99 90
5% " " " " 41 lat	88 50	89 —
6% " Bank hipot. lwowski . .	101 60	102 —
5% " " " " prem.	98 50	99 25
5% " " " " 40 lat	96 —	97 —
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	103 30	103 80
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit .	102 90	103 50
4% " Bank hipot. prem . .	101 50	— —
6% Oblig. kom. Banku krajow. I em	97 —	98 —

	płacą zło. w. a.	żądają zło. w. a.
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	99 20	99 60
" Alföld-Fiume 200 złr.	100 20	100 60
" " " Em. 1874 200 złr.	— —	— —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	121 50	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	115 —	116 —
" za 200 mrk. nieopod. . . .	121 75	122 25
4½% Ferdyn. Nordb. m. k. . . .	106 —	107 —
5% " mor.-szląsk. linia 1871/2	108 50	108 90
5% " poż. 1876 r. 100 złr. .	105	105 25
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . .	92 50	92 80
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100 40	100 70
Jarosław 300 zł	100 —	100 50
5% Koszycko-oderb. 200 złr. . .	100 30	100 70
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82 50	82 90
4% " " 1884 (wolne od p.)	90 50	91 —
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	104 —	104 30
5% " " lit. B. 200 "	102 80	103 10
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	128 50	—
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	119 —	120 —
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	99 10	99 60
3% Staatseisenbahn . . . 500 fr.	196 50	197 50
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	152 75	153 —
5% . . 200 złr.	128 50	129 —
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	108 —	109 —
5% Węgiers. gal. Żupkow. 200 złr.	99 30	99 70
5% " " " II em. 200 złr.	99 25	99 75
5% " Nordost . . 300 złr.	98 80	99 30
5% " " złotem 200 złr.	131 50	—
5% " Westbahn . . 200 złr.	99 75	100 50
5% " Em. 1874 . . 200 złr.	—	99 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	99 75	100 —
Boden-Credit austrjacki . . 80 "	226 —	226 50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 "	287 60	287 90
" Bank węgierski . . . 200 "	288 25	288 75
Depositen-Bank . . . . 200 "	192 50	193 —
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 "	590 —	595 —
Länderbank . . . . . . 100 "	98 30	98 50
Austr.-węg. Banku . . . . 600 "	868 —	870 —
Unionbank . . . . 100 "	79 —	79 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	145 —	145 50
Wiedeński Bankverein . . 100 "	100 75	101 25

	płacą zło. w. a.	żądają zło. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % . . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . . 200 "	184 75	185 25
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 "	443 —	445 —
5% Elżbiety . . . . . 210 "	238 25	238 75
5% Linz-Budweis . . . . 200 "	— —	— —
5% Salzburg-Tyrol . . . . 200 "	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 "	2360 —	2365 —
5% Franciszka Józefa . . 200 "	211 50	212 —
5% Gal. Karola Ludwika . 210 "	240 75	241 25
4% Koszycko-Oderbergska . 200 "	149 —	149 75
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 "	225 —	225 50
5% Nordwest austr. . . . 200 "	166 50	166 75
5% " Elbethal Lit. B. 200 "	156 75	157 25
5% Rudolfa . . . . . . 200 "	186 75	187 25
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 "	183 50	184 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 "	294 75	295 —
5% Südbahn (Lombardy) . 200 "	133 25	133 50
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 "	252 25	252 50
5% Węg. gal. Żupkow. . . 200 "	175 50	176 —
5% " Nord-Ost . . . 200 "	176 —	176 25
5% " Westbahn . . . 200 "	166 25	166 75
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a. . . .	176 50	177 50
Clary po 40 złr.	40 —	40 50
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m. k.	114 25	114 50
Insbruku po 20 złr. a. w . . .	18 75	19 25
Keglevich po 10 złr.	19 —	19 50
Krakowskie po 20 złr. a. w. . . .	18 —	19 —
Lublańskie prem. po 20 złr. . . .	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	42 25	43 —
Palfy po 40 złr.	40 75	41 25
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	14 50	14 75
" " węgierskie po 5 złr.	9 —	9 20
Rudolfa po 10 złr.	18 75	19 25
Salma po 40 złr. m k.	54	54 50
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	22 50	23 —
St. Genois po 40 złr. m. k. . .	49 25	49 75
Stanisławowskie po 20 złr. m k. .	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	132 50	133 25
4% " po 50 złr. m. k.	68 50	69 50
Waldsteina po 20 złr. m. k. . .	27 50	28 50
Windischgrätza po 20 złr. m. k. .	38 25	38 75

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 5. września. (Pryw.). Wbrew doniesieniom niektórych dzienników zapewnić mogę na podstawie informacji z najlepszego źródła, że rząd austrjacki nie zamyśla o zarządzeniach jakichkolwiek wydalań cudzoziemców.

Zupełnie jest nieprawdziwem, aby pod tym względem istniały jakie umowy trzech mocarstw cesarskich. (Że takie umowy prawomocne w Austrji nie istnieją jest całkiem pewne, i byłoby niedorzecznością to przypuszczać, gdyż przyjętemi przez parlamenta austrjacki i węgierski nie były, a bez tego ani w Austrji, ani w Węgrzech obowiązywać nie mogą. Przyp. Red.).

Wiedeń d. 4. września. Na artykuł *Dresd. Ztg.* pod nap.: „Powódź słowiańska", traktujący o zjeździe kromieryskim, odpowiada *Frmdbl.*: „Wobec tej wycieczki możemy się powołać na poważne z pewnością zapatrywanie na zjazd ze strony Niemiec, a to na odpowiedź, którą na telegram monarchów Rosji i Austro-Węgier dał cesarz niemiecki, a w której, uważając się za obecnego tamże w duchu, swoje powitanie zasyła."

Frmdbl. oświadcza na mocy autentycznych informacyj, że doniesienie *Insbrucker Tagblattu*, jakoby na manewrach pod Pilznem przyszło do krwawych starć, nie jest prawdziwem.

Michelhausen (w Dolnej Austrji) d. 5. września. Wczorajsze manewry miały kilka momentów nadzwyczaj zajmujących, zwłaszcza dowodzony przez cesarzewicza korpus wschodni byłby swemi ruchami taktycznemi dwakroć dokonał zadania, które dopiero na drugi dzień miało według jeneralnego pomysłu być dokonanem, ale naczelna komenda manewrów przerwała. Cesarz z rozmaitych punktów przyglądał się manewrom, wynurzając kilkakroć najwyższe zadowolenie i dziękując oraz większym i mniejszym oddziałom.

Madryt d. 5. września. Ajencja Fabra donosi: D. 24. sierpnia wylądował niemiecki okręt wojenny niespodzianie z oddziałem wojska na wyspie Yap (jednej z wysp Karolińskich) i zatknął chorągiew niemiecką. Król powrócił natychmiast do Madrytu i przewodniczył w naradzie gabinetowej.

Madryt d. 5. września. Wzburzenie jest wielkie. Jak *Epoca* donosi, Hiszpania odrzuca sąd polubowny.

Madryt d. 5. września. W prowincji Cadix rozbito wczoraj bandę 300 socjalistów, 15 hersztów aresztowano.

Marsylia d. 5. września. Wczoraj zmarło tu 11 osób na cholerę.

Tulon d. 5. września. Onegdaj zmarło tutaj 13 a w Hiszpanii 775 osób na cholerę.

Paryż d. 5. września. W Cimbebasia (w Afryce południowej) zamordowano 108 misjonarzów i innych Europejczyków.

Nowy York d. 4. września. Sprowadzenie robotników chińskich w miejsce białych, którzy urządzili bezrobocie, do kopalni węgli Rocksprings w Wyoming, wywołało krwawe zajścia. Biali uzbrojeni w karabiny uderzyli na robotników chińskich, zabili 15 Chińczyków, spalili 80 domów i wypędzili około 500 Chińczyków w góry, gdzie Chińczycy są w nędzy. Posyłają im tam pożywienie.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Kraków d. 4. września. W pomieszkaniu przy ulicy Florjańskiej znaleziono pod łóżkiem zwłoki matki Michała Bałuckiego, zamordowanej w sypialni. Wypadek ten wywołał formalnie oblężenie przed domem.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 5. września 1885

Pierwszy występ WIKTORA MISIEWICZA

artysty rząd. teatrów warszawskich.

Dzwony z Corneville

opera kom. w 3 aktach a w 4 odsłonach z franc. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

Początek o godz. 7mej.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. czerwca 1885.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 2 min. 10 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 5 przed południem ze Stanisławowa, Chyrowa, Stryja, i o godz. 4 min. 51 po południu ze Stanisławowa, Chyrowa, Stryja.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 6 min. 55 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i o godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg mieszany: o godzinie 4 minut 48 rano z Nowego Sącza, Lwowa, Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 2 przed południem ze Żwardonia, Stryja.

Pociąg mieszany: o godz. 5 m. 37 po poł. z Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godzinie 5 min. 51 po południu ze Żwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 do Stryja, Lwowa Żwardonia.

Pociąg mieszany: o godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godz. 6 min. 28 do Stryja, Lwowa Żwardonia.

Pociąg mieszany: o godz. 11 min. 13 wieczór do Stryja Lwowa, Nowego Sącza.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.05	† 2.25	—	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	† 4. 8	—	12.35
" (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
Do Czerniowiec .	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9.27	* 5.36	11.33	—	† 3.58
Z Podwołoczysk	*10.26	8.05	—	8.50	† 2.15
" (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec .	*10.05	3.35	—	3.30	—

Pociąg nr. 18 nie kursuje aż do 1. listopada b. r.

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

† Krzyżykiem pociągi kurjerskie.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa . .	*9.13	10.57	6.12	†7.59	10.46
Do Wiednia . .	5.40	*6.55	—.—	9.30	3.—
Do Prus . . .	5.40	*6.55	—.—	7.55	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa . .	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia . .	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy . .	*8.30	— —	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 5. Września 1885

godzina 1. minut 50. popołudniu.

Alpiny	36.25	Węg. akcje kr.	287.75
Anglo-Austr.	99.—	Unionsbank	78.80
Kolej Kar. Lud.	240.50	Nordbahn	235.50
Kolej Połud.	132.50	Kolej Alföld	184.50
Kolej p. Elżb.	291.30	Kolej lw-czern.	225.—
Węg. Nordostb.	175.75	Wied. Commun.	126.20
Węg. obl. p. zł.	109.25	Elbetal.	158.25
Węg. cis. losy r.	123.60	Länd. Bank	97.40
Zł. ren. węg. 4%	99.12	Bankverein.	100.50
Ros. rubel pap.	1.24.—	Losy węgier.	118.80
Galic. indemn.	101.50	Kredytowe	—.—

Usposobienie przygnębione.

Wiedeń, dnia 5. września 1885.

godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	287.60	Anglo-austr.	99.50
Kolej Kar. Lud.	241.—	Kolej połudn.	133.—
Unionbank	79.—	Napoleondor	9.89½
Rossyj. bankn.	1.24	Usposobienie: słabe	

Berlin, dnia 4. września 1885

godzina 5 minut 4 po południu

Rossyjsk. bankn.	203.—	Akcje kredyt.	471.—
Lombardy	218.—	Galicyjskie	98.40
Poż. wschod.	60.90	Austr. bank.	163.55

Lwów, z Izby handlowej d. 4. września 1885

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę. bez kuponu bieżącego bez dywidendy		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	240 —	243 50
" lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	224 —	227 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	273 —	277 —
" kred. galic. 200 zł. w. a.	225 —	230 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 20	100 20
" " " 4 " "	90 50	91 50
" " " 5 " okres.	99 20	100 25
" " " 4 " "	88 20	89 20
Banku krajowego 4½% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 " "	101 35	102 35
" " " 5 " "	96 35	97 35
" " " 5 wyl. z 10% prm	98 80	99 80
3. Listy dłużne za 100 złr.		
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
" " " " 5% 2½% "	53 —	56 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 50	102 50
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em.	97 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka " " 1883 4½% "	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa . . .	17 —	19 —
" Stanisławowa . .	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski . .	5.77	5.87
Dukat cesarski . . .	5.85	5.90
Napoleondor . . .	9.84	9.94
Półimperjał rosyjski . .	10.16	10.26
Rubel rosyjski srebrny .	1.54	1.64
" " papierowy .	1.23¾	1.24¾
100 marek niemieckich .	60.70	61.40
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze . .	—.—	—.—

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Nadesłane.)

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu i P. T. wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w obrzędzie pogrzebania zwłok brata mego Władysława, skrytobójczo zgładzonego, składam w imieniu całej rodziny serdeczne podziękowanie.

Dr. L. Jakliński.

Będąc wnioskodawcą w komisji, która rozpatrzyć się ma niebawem w Krakowie w sprawie projektu utworzenia spółki rolniczo-handlowej na wzajemności opartej, a chcąc poznać bliżej zapatrywania się na tę sprawę obywatelów wschodniej części kraju, zapraszam panów w niej interesowanych na zebranie, które się odbędzie d. 10. września r. b. we Lwowie w sali Rady miejskiej o godzinie 11. rano. Ks. *Stefan Dembiński*. Do niniejszego zaproszenia przyłączam się *Piotr Gross*.

Karol Bałłaban
pod „Złotym Kogutem“ we LWOWIE
poleca zupełnie świeży transport

chińsko-rosyjskiej HERBATY
ciemno naciągającej przewybornej w smaku i zapachu

pół kilo Congo cesarskiej	zł. 2.20
„ „ Familijnej	„ 3.20
„ „ Melange de Moskau	„ 4.20
„ „ Imperial	„ 5.20
„ „ Wysiewków włas. wysiewu	„ 1.70
„ „ „ sprowadzanych	„ 1.50
„ „ Souchong w oryg. opakow.	„ 4.—

Pieczywo do herbaty angielskie, francuskie i wiedeńskie, nadzwyczaj smaczne.

RUM z Jamaiki.

1/1 but. Rumu najlep bardzo star.	zł. 2.—
1/2 „ „ „ starego	„ 1.50
1/4 „ „ „ „	„ 0.75
1/1 „ „ dobrego starego	„ 1.20
1/2 „ „ „ „	„ 0.60
1/1 „ „ dobrego	„ 1.—
1/2 „ „ „	„ 0.50

3130 2—?

Franciszka Kosowska
z Dębowca,
poleca Szan. P. T. Publiczności świeżo sprowadzone **płótna, bieliznę stołową, ręczniki i chusteczki krajowego wyrobu** i po cenach najumiarkowańszych.
Przyjmuje również zamówienia na **kompletne wyprawy damskie,** 3165 1—1
we LWOWIE. w HOTELU de FRANCE Nr. 1.

W realnościach E. Brajerów
ulica Brajerowska 6
5 pokoi, przedpokoik, weranda itd.
2 pokoje, przedpokoik, kuchnia itd.
Ulica Kazimierzowska 37 i 39
(wchód również z ulicy Jagiellońskiej)
Sklepy, Składy, Wozownia.
Bliższej wiadomości udziela administracja realności Kazimierzowska 37.
3146 2—?

Feslawskie winogrona
kuracyjne 1422 1–5
wysyłamy za pobraniem pocztowem franco:

5 kil. kosz feslaw. winogron kur.	zł. 2.60
5 „ becz. (4 lit.) star wina fes.	„ 3.60
5 „ „ „ św. moszczu „	„ 2.50
5 „ „ „ „ najl. jabłecz. „	„ 2.—

Köberl & Plentok,
Wiedeń, Stadt i Vöslau Hochstrasse.

Do sprzedania lub zamieniania
na mniejszy przy większem mieście i kolei położony

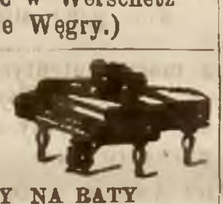
majątek ziemski
w bardzo dobrym stanie z nowemi budynkami w podgórskiej okolicy z przestrzenią 1250 morgów, z czego 700 morgów wysokopiennego lasu z tartakami i młynami — w danym razie do sprzedania cały lub część lasu lub sam materjałowy drzewostan. Bliższe szczegóły pod adresem G. B. post. rest. Sambor. 3150 1—3

Stanisław Niewiadomski
ukończywszy z wyszczególnieniem konserwatorjum we Wiedniu, udziela nauki **harmonii, kontrapunktu, historji muzyki i gry fortepianowej** w koncesjonowanej szkole muzycznej Wgo Ludwika Marka (Rynek 9), u siebie w domu, lub po za domem.
Zgłoszenia przyjmuje wyżwymieniony Instytut, oraz Stanisław Niewiadomski ul. Brajerowska 6, parter na prawo, w godzinach od 11—1 rano i od 3—5 po połud.
3159 1–?

Fortepiany
10 lat gwarancja
z pierwszorzędnych fabryk jakoto: Hamburgera, Chytraczka, Fritza itd. sprzedaje najtaniej
A. Alscher Lwów,
ul. Akademicka l. 26.
3158 2—12

Ważne dla rodziców.
Nauczycielka i wychowawczyni przyjmuje **panienki,** uczęszczające do Zakładów naukowych, na mieszkanie, za bardzo miernem wynagrodzeniem.
Z. Krzyżanowska
Lwów, ul. Wekslarska 4.
3135 3—3

Winogrona
źrałe i słodkie, świeżo zrywane z krzaka także **brzoskwinie, jabłka i gruszki** po 1 zł. 50 ct., **melony, śliwki i rajskie jabłka** po 1 zł. 25 ct. dostarcza w 5kilowym koszu franco do każdej stacji pocztowej. 3106 3—?
ED. RITTINGER,
właściciel winnic w Werschetz (Południowe Węgry.)



Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.
FORTEPIANY NA RATY we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Crumer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł. 1665 19—?
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

500 dukatów
wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby
flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.
Kothego „Zanschöne“ wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct.
poleca
Jan Jerzy Kothe
emeryt. dostawca nadworny w Mödling koło Wiednia Villa Kothe.
We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materjałów. 2802 2—52

Michał Stanisław Bury
w Altonie,
dawniej
Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu,
wysela **KAWĘ** fr. w woreczkach po 5 kilo Bto

Mokkę arabską	za zł. 7.40
Jawę menado	„ „ 6.10
Ceylon perłową	„ „ 5.80
„ plantacyjną	„ „ 5.30
Kuba	„ „ 5.10
Santos	„ „ 4.30
Mokkę afrykańską	„ „ 3.90

i inne gatunki kawy po cenach umiarkowanych.
Herbatę 1 kilo po złr 2.40, złr 2.60, 2.90, 3, 3.80, 5, 5.50, 6.40 i wyżej.
Ryż gruboziarnisty, bardzo piękny 5 kilo za zł. 2.75 i 4.20.
Wanilii 10 laseczek za zł. 1.30.
Na żądanie wysełam próbki fr.
Cło od 5 kilo kawy wynosi zł. 2, od 1 kilo herbaty zł 1, które odbiorca na miejscu opłaca. Adres:
M. S. BURY. Altona.
2929 4—?

Nowe oświetlenie,
dla fabryk, miast itp. nader tanie i pojedyncze, piękniejsze od światła gazowego, poleca się do wprowadzenia w użycie. W kilku fabrykach już je zaprowadzono i można je tam oglądnąć. Prospekty gratis i franco.
Fischer & Co.
Ingenieure, Behördl. autor. Privilegien-Bureau we Wiedniu, I., Maximilianstrasse 5. 1413

Prawdziwe węgierskie wina
wysyłam za pobraniem w beczkach od 10 litr począwszy i wyżej:

Dobre stare wina stołowe	litr po 24 ct.
Wyśmienite z roku 1872	„ „ 28 „
Rieslnig z r. 1872	„ „ 35 „
Ruster Austich	„ „ 55 „
Ruster Ausbruch, słodki	„ „ 75 „

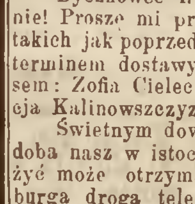
Wina czerwone najlepszej jakości o 25 ct. wyżej.
Śliwowica prawdziwa syrmska z roku 1870 litr złr. 1.20.
Borowiczka (jałowka)ców trenczyńska litr od 80 ct. do złr. 1.50.
Beczki liczymy najtaniej po koszcie wyrobu własnego i przyjmujemy takowe w dobrym stanie po takiejże cenie. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 1000 litr 5 prc. rabat. Należy podać stację kolei!
Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (Węgry). 1418 3—6

KAWA
z Tryestu, w 5-kilogr. woreczkach „franco z opłatą cła“ w gwarantowanych najlepszych i najmocniejszych jakościach dostarczam za pobraniem:

Santos	złr. 6.37
Jawa zielona	„ 6.86
Menado	„ 8.8
Złota Jawa	„ 6.86
Perłowa	„ 7.59
Ceylon	„ 7.35
Cuba	„ 7.59
Jamaika	„ 5.88
Arabska Mocca	„ 8.57

Przy odbiorze koleją 30 kilo na każdem kilo o 10 ct. taniej, także franco z opłatą cła.
1552 2—4 **J. J. Fels w Tryeście.**

לשב
I. Wiedeńska fabryka mięsiw masarskich o ruchu parowym, istniejąca od 20 lat, poleca prima Salami, ozory, kiełbaski do chrzanu, mięsiwo rabskie, weronezy po najtańszych cenach. Wysyłki na próbę najmniej 5 kilogr 1675 3—12
Karol Lustig we Wiedniu,
II., Komediengasse 8.



Kto stawia, ten wygrywa.
Cały zapas słynnej facryki koców i derek na konie, przyjęliśmy na siebie za połowę ceny i i sprzedajemy, póki zapas starczy
tylko za 1 złr. 75 ct.
duże, szerokie, grube, nie używalne
DERKI na KONIE,
Derki te są 190 ctm. długie i 130 ctm. szerokie, o kolorowej bordiurze, a grube jak deska, przeto niezużywalne. Dostać u nas można także „jedwabne koce na łóżka“ o najżywszych barwach, jak pąsowe, błękitne, zielone, pomarańczowe etc. w kratki sztuka po 3 złr. 25 ct., a para za 6 złr. Dowodu o doskonałości i taniości naszych derek na konie dostarczyć mogą Szan. publiczności znajdujące się w naszych biurach podziękowania i powtórne obstalunki wybitnych osób, z których parę tu przytoczymy:
Byczkowce 4. marca 1885. Szan. panie! Proszę mi przysłać jeszcze 40 derek takich jak poprzednie, koleją z oznaczonym terminem dostawy, za zaliczką, pod adresem: Zofia Cielecka, w Byczkowcach, stacja Kalinowszczyzna via Lwów.
Świetnym dowodem tego jak się podoba nasz w istocie znakomity towar służyć może otrzymany przez nas z Hamburga drogą telegraficzną obstalunek od słynnego dyrektora cyrku, Renza.
Telegram. Szan. Biuro ekspedycyjne! Proszę mi natychmiast przysłać jeszcze 100 derek takich, jak te 112, które mi przedtem przysłaliście. Hager Cyrk Renza Hamburg. 1674 4—6
Jeżeli więc kto za tanie pieniądze pragnie mieć naprawdę dobre, trwałe i niezużywalne derki, niech się uda z zaufaniem do protokołowanego w sądzie handlowym: „Universal-Versandt-Bureau, — Wien, Ottakring, Hauptstrasse, 140.
Filia: Stadt, Rothenthurmstrasse, 5. naprzeciw arcybiskupiego pałacu.
NB. Rozsyłka towarów odbywa się albo po otrzymaniu pieniędzy, albo za zaliczką. Towar, który się nie spodoba, będzie napowrót przyjęty.
Ogłaszane przez innych derki po zł. 1.55, możemy dostarczyć po zł. 1.20 za sztukę.

Najprzedniejsze kuracyjne WINOGRONA FESLAWSKIE
w koszykach po 4, 5, 6 do 7 kilowych najstaranniej opakowane, **codziennie świeże** rozsela **najtaniej handel** 2862
St. Markiewicza we Lwowie Rynek l. 42.

Nowo urządzony handel HERBATY chińsko-rosyjskiej Edmunda Riedla
l. 10. we LWOWIE, plac Marjacki l. 10.



poleca
zbioru majowego:

pół kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1.60
„ „ Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ „ Souchong czarna	„ 3.	„	3.—
„ „ Kasjow	„ 4.	„	4.—
„ „ Melange de Londres	5.	„	4.—
„ „ Pecco	„ 6.	„	3.—
„ „ Karawanowa	„ 7.	„	4.—
„ najprz.	„ 8.	„	4.—
„ „ Gumpow perłowa	„ 9.	„	3.
„ przednia	„ 10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, złr. 3.75. Wysiewki herbaciane 1/2 kilo zł. 1.30. Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nic się nie liczy. 3013 6—?

W drodze licytacji
nabyli po bajecznie taniej cenie 1650 szt. wyborne, zregulowane, punktualnie idące, świecące

zegary pendułowe z przyrządem do bicia
z dwoma bronzowanemi ważkami, wahadłem i przynależytościami, sprzedaję jak długo zapas wystarczy, sztukę
po 2 złr. 45 ct.
Te pyszne i wyborne zegary oprawne są w kolorowem drzewie orzechowem, mahoniowej lub palisandrowej imitacji, objęte w ramy, ozdoba dla salonu. Za te w liczby ciemniste opatrzone, w nocy świecące zegary tarczowe, daję
10letnią gwarancję,
i zwracam na to uwagę, że te cudowne, wyborne zegary jedynie u mnie po tak bajecznych cenach są do nabycia. Zamówienia załatwiają się za pobraniem pocztowem doliczając za skrzynkę 30 ct.
Depot leuchtender Uhren „Fekete“
we Wiedniu V./56 Hundsthurmerstrasse 18.
1316 2—3

Chocolat N. Lejet



1676 2—32
Goutez et comparez, qualité sans rivale!

Sprzedaż komisowa chmielu CARL WOLF,
poleca się do komisowego kupna i sprzedaży wszelkiego gatunku chmielu pod najpłynniejszemi warunkami. 1415 3—10
we Wiedniu, II., Franzensbrückenstrasse 3. **w SAAZ** Czechy,

Siódmy międzynarodowy Targ zbożowy we Lwowie,
połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego, odbędzie się dnia **6. i 7. października rb.** w wielkiej sali ratuszowej od godziny 10. z rana do 2. po południu.
3162 1—3

Kwizdy płyn gośćcowy
od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i cierpienia nerwowe.
nar. ochron.
Takowy przydaje się wybornie przeciw zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.
Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:
We LWOWIE: u pp. aptekarzy: H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Wiewiórski. — Engross u pp.: J. Beiser apt., Z. Rucker apt., K. Krzyżanowski apt., Hübner & Hanke droguer.
W KRAKOWIE: u pp. aptekarzy: H. Markiewicz (przedtem K. Redyk), A. Siedlecki, J. Sobierajski, A. Stockmar, J. Trauczyński, C. Wiszniewski. Engross: M. Jawornicki, J. Janiga.
Dalej En detail w aptekach.
Engross: przez większe drogerie: Bełz, Biała, Biecz, Bielice, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Borysław, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Czerniowce, Chodorów, Chorostków, Czortków, Dąbrowa, Dębica, Dobromil, Drohobycz, Frysztak, Gliniany, Głogów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kołomyja, Kossów, Krosno, Leżajsk, Milówka, Nadworna, Nowy Sącz, Niemirów, Podgórze, Przeworsk, Przemyśl, Przemyślany, Radomyśl, Rawa, Rohatyn, Rozdół, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Sucha, Tarnopol, Tarnów, Ulanów, Ustrzyki, Wieliczka, Wiśnica, Wojniłów, Zaleszczyki, Zakliczyn, Złoczów, Żmigród, Żołkiew, Żurawno, Żydaczów etc.
Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu
Cena flaszki 1 złr. a. w.
Oprócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszają prowincjonalne dzienniki.
Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka jakoteż karton, opatrzone są powyższą marką ochronną. 2988 1–5

Kawa
dla konsumentów bezpośrednio pocztą w workach po $4^3/_4$ kilo wagi netto wysyłana w gatunkach najwyśmienitszych, aromatycznych, mocnych i niesfałszowanych za **pobraniem** opłatnie z cłem i franco bez wydatków dla odbiorcy.

	za klm. netto złr.
Perłowa Ceylon wyśm. gr.-ziar.	1.92
Arab. Mocca prawd. wybr.	1.78
Cuba grub.-ziarn. najwyborn	1.76
Ceylon plant. ciemno nieb. gruba	1.66
Laguayra zielona wyborna	1.62
Portorico zielona delikatna	1.58
Perł. Costaricca wiel. mocna	1.54
Menado (złota Jawa) ndr. smc.	1.50
Perłowa Manilla żółta wyb. w.	1.46
Egipska Mocca żółta ognista	1.42
Java wyśm. jasna mocna	1.38
Domingo wielko-ziarn. wybrana	1.36
Campinas wyśm. Santos ndbr.	1.28
Rio Ima wydatna mocna	1.22
Jamaica smaczna i mocna	1.18
Bahia aromat. i mocna	1.14
Afrykańska perł. Mocca brun.	1.10

Przy zamówieniu oryginalnych balonów po 50 60 klgr. koleją z cłem i franco pod adresem odbiorcy do ostatniej stacji kolejowej.

Oliwa stołowa
zupełnie czysta, nizejska oliwa oliwkowa, jasno-żółta, łagodna, słodka 5 zł. 20 ct. za 4 kilo netto w dzbanku blaszanym z cłem i franco.

Wino Malaga
nalepsze, bardzo stare, słodkie i mocne złr. 5.50. **Lacrima** złr. 6.80. **Sherry** złr. 7.20. **Frontignan** złr. 5.60. **Madeira** złr. 5.20. **Marsalla** złr. 5.60. **Piołunkowe** złr. 4.80. **Cypern** złr. 4.40, wszystkie wytrawne w beczułkach 4-litrowych za pobraniem opłatnie z cłem i franco bez wydatków dla odbiorcy.
R. MAITI w Trjeście.
2909 43—52

Główny skład Fortepianów



Pianin i organów
i konces. szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
przeniesione zostały do kamienicy pod l. 9 w Rynku, dawnej rezydencji arcybisk. 3049 7—?
KURS szkolny rozpoczyna się 1. września Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach. Nauka śpiewu solowego. Prospekt bezpłatnie w szkole.
Nadeszły: sławne organy amerykańskie i fortepiany Mignon.

Tarnów. Tarnów.
KAROL RASCHKA
księgarnia, skład nut,
materjałów piśmiennych, czytelnia i wypożyczalnia nut
oraz



Skład fortepianów i pianin
znajduje się teraz przy placu Kazimierza W.
Ze względu, iż w dawnym lokalu znajduje się od 1. lipca także księgarnia, zwraca się uwagę szan. Publiczności, iż jedyna w Tarnowie chrześciańska księgarnia, istniejąca od roku 1825 pod firmą J. Milikowskiego później W. Gazdy, następnie J. Delonga i Sp., obecnie zaś pod powyższą firmą, **przeniesioną została od 1. lipca na plac Kazimierza W. naprzeciwko dawnego lokalu.**
3081 1—6

SZKOŁA SKRZYPCOWA MARCELEGO TYBERGA
ulica Karola Ludwika l. 21.
rozpoczyna kurs nauk na r. 1885/6 z d. 1. września 1885.
Opłata miesięczna szkolna:
1. Kurs niższy (przygotowawczy) 2 razy tygodniowo złr. 4
2. Kurs wyższy . . . . . . 2 razy tygodniowo złr. 8
ĆWICZENIA w GRZE ZBIOROWEJ i w połączeniu z innemi instrumentami (Kammermusik) dla PT. amatorów, raz na tydzień w godzinach wieczornych, miesięcznie 4 zł.
Program nauki i wszelkie objaśnienia w szkole, od godziny 3. do 6. popoł.
3153 1—2

Oświadczenie.
Ażeby ułatwić nabywanie mojej normalnej bielizny w Galicji (tak zwanej profesora Jägera), która jak wiadomo chroni od przeziębienia i od wszystkich cierpień ztąd pochodzących, urządziłem niżej podane miejsca sprzedaży. Moja normalna bielizna sporządzona jest z najczyściejszej wełny, wybornej jakości a w cenach tańsza od fabrykatu zagranicznego.
Każda sztuka musi być opatrzona powyższym znakiem ochronnym i tylko wtedy jest prawdziwą.
Fryderyk Redlich,
fabryka sukna i towarów wełnianych w BERNIE.
SKŁADY w KRAKOWIE u J. Rudnickiego, rynek i Porembskiego & Zimlera (dawniej Józ. Riedla) wiel. rynek l. 8, w RZESZOWIE u Ferdynanda Schaittera, we **Lwowie u F. S. Bardasza,** vis-a-vis kościoła katedralnego l. 9. 1420 1—3

Jedyna na całą Galicję Fabryka i skład broni
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we LWOWIE przy ulicy Karola Ludwika l. 1.
FILIA w TARNOPOLU,
poleca
na sezon polowań największy wybór broni myśliwskiej
wyrobu własnego
jakoteż najsłynniejszych fabrykantów zagranicznych
po cenach najtańszych.
WYŁĄCZNY SKŁAD
Lancastrówek „Diana“
wyrobu HENRI PIEPERA w LIEGE (w Belgii)
po cenach ściśle fabrycznych; dalej
PATRONY do wszystkich dotąd istniejących systemów i kalibrów
PROCH w różnych gatunkach
ŚRÓT prawdziwy angielski (Hartschrot) 1 klgrm. we wszystkich grubościach 36 ct. Przy odbiorze 10 klgrm. z jednego gatunku po 32 ct.
PRZYBITKI w najrozmaitszych gatunkach.
Broń dla dam i dzieci
Dubeltówki i pojedynki, odtylcowe Lefaucheux, Lancaster i kapslowe,
SZTUCCE i PISTOLETY WIATROWE
do strzelania bolcami i kulkami
SZTUĆCE i PISTOLETY systemu FLOBERTA.
Wszelkie REKWIZYTA i PRZYBORY dla myśliwych **w największym wyborze.**
CENNIKI bogato ilustrowane oraz wzory patronów do strzelb, wysela handel na każde żądanie franco. 2959 5—?

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.



Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDELA
nowo odkryty
Proszek zamorski,
zabija: **pluskwy, pchły, szwaby, karakany, mozgole, muchy, mrówki, stonogi, mole,** w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów **ani ślad nie pozostaje.**
Prawdziwy i tanio do nabycia
w droguerji J. Andéla
13, zum „Schwarzen Hund“ Husgasse 13,
(13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11, **w Pradze.**
WE LWOWIE u Zyg. Ruckera w apt. pod srebr. Orłem, J. Beiser apt. Piotra Mikolasch apt; pp. Hübner & Hanke skład materjałów apt. JAŃI: F. Weis. IBUMOSA: Uscher Sand. JASŁE: R. Palca apt. PRZEMYŚL: A. Faliszewski. RZESZÓW: R. Wątrobski. ZAKOPANE: W. Riegelhaupt. ZŁOCZÓW Jos. Gödl. W KRAKOWIE: J. Trauczyński apt., A. Hawełka apt., E. Radler apt, Stockmar apt., W. Redyk apt. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz apt. BRODY: Maks Beder apt. CHODORÓW: St. Daszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zaniewski apt., KUTY: Aleks Zagajewski apt. KROSNO: Jan Łazarowicz handel korzen, delikatesów i win. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz apt. i E. Stenzel apt. SOKAL: Eug. Wysoczański apt. TARNOPOL: E Frantz. 2923 8—12

Adam Jakubowski
Skład wędlin
Od lat czterdziestu kilku ciesząc się względami PT Publiczności, poleca swoje **wyroby wędlinarskie** jako to: **szynki, ozory, polędwicę, salami, kiełbasy, smalec, słoninę** i tym podobne towary w zakres wyrobów wędlinarskich wchodzące.
Odbiorcom większej ilości opuszcza się rabat.
Zamówienia z prowincji przyjmują się. 2100
we Lwowie przy ul. Halickiej l. 12.
Skład wędlin

Nie ma więcej grzyba w domu!
Zawleczenie takowego do nowych budynków niemożebne. Zniszczenie pewne i pod gwarancją za pomocą
Dr. H. Zerenera pat. i prem. ANTIMERULION.
Niezawodny skutek udawadniają 9letnie nieprzerwane 1000krotne użycie, tudzież urzędowe świadectwa. Bezpieczne od ognia wodne farby szklanne do powlekania, tektura na dachy, nieprzemakalne derki, kompozycja krzemowa, (środek do obwleczenia rur parowych) maź drzewna, kwas karbolowy itp.
Karbolinowy firnis, chroni od zgnilizny, próchnienia, zwietrzenia i używany do powlekania każdego drzewa na wolnem powietrzu, dla narzędzi rolniczych itp. 1668 15–18



Donośna i centralna
Broń wyborowa.
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w **Lüttich** (Belgia).
są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1. tudzież u p. F. Ehrlicha.
Tylko ta prawdziwa, która opatrzona jest znakiem M. A. zwykłej broni dobrej jakości. Broń centralna opatrzona jest pismem gwarancyjnem stemplem Arendt. 1543 2—12

Tylko jeszcze do końca miesiąca są do nabycia:
Dobre męskie Chiffonowe koszule sztuka po 1 złr.
Dobre czysto płócienne KALESONY męskie para po 1 zł.
KRAWATKI męskie w wielkim wyborze
w magazynie fabrycznym
M. Beyera i Spółki
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 1.
3094 5—?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.
Z drukarni „Gazety Narodowej“.